Wojewódzka Biblioteka Publiczna

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! ABC

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Czwartek, 14 kwietnia 1955 roku Rok IV. Nr 88 (789)

**»Są rządy, które przygotowują dziś rozpętanie wojny atomowej. Chcą one, by narody pogodziły się z tym jako z czymś nieuniknionym. Zastosowanie broni atomowej doprowadziłoby do niszczycielskiej wojny. Oświadczamy, że rząd, który by rozpętał wojnę atomową, utraciłby zaufanie swego własnego narodu i zostałby potępiony przez wszystkie narody. Stawiać będziemy opór tym, którzy przygotowują wojnę atomową. Żądamy zniszczenia zapasów broni atomowej we wszystkich krajach i natychmiastowego wstrzymania jej produkcji«.**

## To żądanie poprzemy swoimi podpisami

* * *

Amerykańscy imperialiści zamyślający o wojnie, gotowi są uśmiercić przyszłość ludzkości, ponieważ przyszłość ta nie należy do nich. — „Boją się oni — jak powiedział Ilia Erenburg — upływającego czasu, bo czas obraca się przeciwko nim".

My, nauczyciele związkowcy, pracujący na piastowskiej Ziemi Koszalińskiej, z całym zrozumieniem powagi chwili, podpiszemy się pod Apelem Wiedeńskim. Nie dopuścimy do agresywnej nowej wojny, gdyż wojna — to krew i łzy, to zburzone miasta i spalone wsie, stracona młodość, zbezczeszczona starość, to bezdomni i sieroty — dzieci bez rodziców i rodzice bez dzieci. Ale dla awanturników amerykańskich wojna oznacza milionowe dochody z dostaw broni i milionowe dywidendy. Umieją oni destylować krew, by otrzymać złoto i przeliczać cyfrę zabitych na cyfry dolarów.

Toteż nie będziemy szczędzić sił, by wychować dzieci i młodzież na wiernych i oddanych synów Ludowej Ojczyzny, na ofiarnych budowniczych socjalizmu — żarliwych obrońców pokoju. Chcemy swoją twórczą, pokojową pracą przyczynić się do postępu we wszystkich dziedzinach życia, do postępu, który zapewni szczęśliwe życie ludzkości.

My, nauczyciele, szczególnie boleśnie odczuwamy fakt, że wysiłek milionów ludzi, że zdobycze nauki, których przeznaczeniem jest służenie ludzkości, są w tej chwili w państwach kapitalistycznych przygotowywane dla celów zbrodniczych, ludobójczych. Energia atomowa może stać się dobrodziejstwem ludzkości — jak to udowodnił Związek Radziecki — i to powinno być naszym najgorętszym pragnieniem i dążeniem.

Podpisując więc Apel Wiedeński, jesteśmy przeświadczeni, że wola prostych ludzi na całym świecie domagających się zniszczenia zapasu bomb atomowych i wodorowych i zaprzestania ich produkcji — zwycięży.

**JÓZEF GREGO**
**przewodniczący ZO ZZNP w Koszalinie**

# Pod Apelem Wiedeńskim
## nie zabraknie podpisu
## ani jednego kochającego ojczyznę Polaka

**W całym województwie trwają przygotowania do wielkiej kampanii zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim. Na setkach zebrań i wieców, przedstawiciele różnych zawodów i środowisk zapewniają, że pod Apelem Wiedeńskim nie zabraknie podpisu ani jednego Polaka, który kocha swój kraj.**

Wczoraj wieczorem Wojewódzki Dom Kultury w Koszalinie zapełniła młodzież. Chłopcy i dziewczęta, robotnicy i uczniowie, żołnierze i oficerowie, przyszli tu by zamanifestować swą wolę walki o pokój. Z mocą i siłą zabrzmiały słowa hymnu młodzieżowego „W marszu — po szczęście, pokój i radość", które podchwyciła sala, gdy przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP tow. Romuald Pawlikowski ogłosił wiec za otwarty.

Delegat na III Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju tow. Aleksander Petryk podzielił się z zebranymi wrażeniami z Kongresu. Słowa przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju Jarosława Iwaszkiewicza, że pokój nie narodzi się sam, że za pokój jesteśmy odpowiedzialni my wszyscy — mówił tow. Petryk — utkwiły mi najbardziej w pamięci. Jesteśmy odpowiedzialni za to my wszyscy, a więc i wy drodzy przyjaciele — młodzi gospodarze Ziemi Koszalińskiej. Jesteśmy odpowiedzialni, by nie powtórzyły się zgliszcza i ruiny, wszystkie okropności wojny, która byłaby jeszcze straszniejsza gdybyśmy pozwolili imperialistom na zastosowanie broni jądrowej.

— Nie dopuścimy — brzmiała jednomyślna odpowiedź młodzieży koszalińskiej. Nie dopuścimy ofiarną pracą, wzmacnianiem sił obronnych naszej ojczyzny, podpisaniem Apelu Wiedeńskiego.

„Każdy podpis pod Apelem — mówi żołnierz Włodzimierz Dąbrowski — to cios w podpalaczy świata." Pamiętam dokładnie — mówiła Alfreda Pomeranska, młoda przodownica ze Spółdzielni Ozdób Choinkowych — ten dzień lipcowy 1941 roku gdy gestapowcy uprowadzili mego ojca. Nie chcę przeżywać po raz drugi takich okropnych dni i dlatego podpiszę Apel Wiedeński, gdyż wiem, że milio-

(Dokończenie na 2 str.)

## Spółdzielnia produkcyjna w Gronowie zakończyła siewy zbóż jarych

Jako pierwsza na terenie naszego województwa (wg meldunku dyrekcji POM w Złocieńcu) zakończyła zasiewy zbóż jarych spółdzielnia produkcyjna w Gronowie, w powiecie drawskim. Spółdzielcy z Gronowa przystąpili obecnie do przygotowania ziemi pod sadzenie ziemniaków, oraz innych roślin okopowych.

**NAJLEPIEJ W POM WAŁCZ - NAJGORZEJ W POM MIASTKO**

Spośród POM naszego województwa najsprawniej prace siewne przebiegają w spółdzielniach produkcyjnych w rejonie POM Wałcz. Spółdzielcy zasiali tu dotychczas około 100 ha zbóż jarych. W rejonie POM Białogard spółdzielnie zasiały ponad 50 ha zbóż, w rejonie POM Tychowo — ok. 25 ha i w rejonie POM Czaplinek również ok. 20 ha. Najsłabiej przebiegają prace siewne w rejonie POM Miastko, gdzie spółdzielnie produkcyjne zasiały dotychczas zaledwie 7 ha zbóż jarych.

**TRZEBA SIAĆ KONMI**

Mimo trudnych warunków, w północnej części powiatu koszalińskiego prace siewne postępują szybko naprzód. W wielu spółdzielniach produkcyjnych wskutek podmokłej jeszcze gleby niemożliwe jest na razie użycie do siewów traktorów, toteż spółdzielcy wykorzystują w pełni swój sprzężaj konny.

W spółdzielni produkcyjnej w Sarbinowie w dniu wczorajszym od wczesnych godzin rannych 8 par koni wykonywało wiosenne orki przedsiewne. Podobnie w spółdzielni produkcyjnej w Będzinku, spółdzielcy nie czekając aż gleba obeschnie i można będzie na pole wyjechać traktorem, przy pomocy siewników konnych rozpoczęli siew owsa. Szybko postępują prace siewne w spółdzielni produkcyjnej Osieki, gdzie zasiano już 10 ha owsa. Podobnie w spółdzielniach Klanino, Tymień i innych.

Nie rozpoczęli jeszcze prac siewnych i czekają na „lepszą pogodę" spółdzielcy z Dobrzycy i Wierzchowa w rejonie POM Dobrzyca. Wydział polityczny POM w Dobrzycy winien więcej interesować się pracą tych spółdzielń.

(l)

# Zbrodniczy zamach
## przygotowany przez agentów Stanów Zjednoczonych i Czang Kai-szeka
### Katastrofa lotnicza w pobliżu Borneo

**LONDYN. Jak donosi z Singapuru agencja Reutera, w poniedziałek po południu na Morzu Południowo-Chińskim w pobliżu wybrzeży Sarawak (Borneo północne) uległ katastrofie czteromotorowy samolot hinduskich linii lotniczych, typu „Constellation", zdążający z Hongkongu do Dżakarty (Indonezja). 11 pasażerów samolotu, a wśród nich dziennikarz polski, specjalny korespondent „Trybuny Ludu" red. Jeremi Starec, udawało się na konferencję przedstawicieli krajów Azji i Afryki w Bandungu. Na pokładzie samolotu znajdowali się: 8 obywateli Chińskiej Republiki Ludowej, red. Jeremi Starec, dziennikarz austriacki dr Fritz Jeneen i jeden z dziennikarzy Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Załoga samolotu składała się z 7 osób. Podjęto akcję ratunkową z udziałem samolotów i statków. Według doniesień agencji Reutera, trzech członków załogi uratowano. Poszukiwania trwają.**

* * *

PEKIN. Dziennik Żenminżipao" omawia w artykule wstępnym katastrofę samolotu wiozącego personel delegacji chińskiej na konferencję w Bandungu i podkreśla, że katastrofa ta jest wynikiem zbrodniczego spisku tajnych agentur Stanów Zjednoczonych i Czang Kai-szeka.

Jak wiadomo — pisze „Żenminżipao" — hinduski samolot pasażerski wiozący personel delegacji chińskiej na konferencję krajów Azji i Afryki, który opuścił Hongkong w dniu 11 kwietnia, eksplodował podczas przelotu nad morzem na północny zachód od Sarawaku i spadł do morza.

Nie jest to zwykła katastrofa lotnicza, lecz zbrodniczy zamach przygotowany i dokonany przez tajnych agentów Stanów Zjednoczonych i bandy Czang Kai-szeka. Agenci ci montują wielki spisek międzynarodowy. Chcą oni zamordować członków delegacji chińskiej na konferencję w Bandungu z premierem Czou En-laiem na czele i zaostrzyć w ten sposób napięcie w stosunkach międzynarodowych oraz storpedować konferencję w Bandungu.

Władze Chińskiej Republiki Ludowej dowiedziały się, że ukrywający się w Hongkongu tajni agenci amerykańscy i czangkaiszekowscy przygotowują zamach na członków delegacji chińskiej. Rząd chiński zawiadomił o tym biuro charge d'affaires W. Brytanii w Pekinie, domagając się zwrócenia na to uwagi rządu brytyjskiego

(Dokończenie na 2 str.)

## Przyjęcie z okazji pobytu austriackiej delegacji rządowej w Moskwie

MOSKWA. Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wydał przyjęcie z okazji pobytu w Moskwie austriackiej delegacji rządowej. Na przyjęcie przybyli wszyscy członkowie austriackiej delegacji rządowej: szef delegacji, kanclerz federalny J. Raab, wicekanclerz A. Schaerf, minister spraw zagranicznych L. Figl, sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych B. Kreisky.

Na przyjęciu obecni byli przywódcy partii komunistycznej i kierownicy rządu radzieckiego: N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. G. Pierwuchin, wysoki komisarz i ambasador ZSRR w Austrii I. I. Iljiczow, członkowie rządu ZSRR, marszałkowie Związku Radzieckiego S. S. Biriuzow, W. D. Sokołowski i inne osobistości.

Obecni byli również akredytowani w Moskwie ambasadorowie i posłowie państw obcych.

Przyjęcie upłynęło w przyjaznej atmosferze.

# Regulamin wewnętrzny
## ważnym czynnikiem umocnienia spółdzielń produkcyjnych

**Podstawowym prawem w życiu każdej spółdzielni produkcyjnej, prawem kojarzącym jak najściślej osobiste interesy spółdzielców z ich interesami zespołowymi jest statut. Statut, to jednak tylko podstawowe prawo. W codziennej pracy spółdzielcy napotykają wiele spraw, które statut określa tylko ramowo, a które winny znaleźć rozwiązanie w drodze opracowania w zespołowym gospodarstwie regulaminu wewnętrznego.**

**Na konieczność opracowania regulaminu wewnętrznego, dostosowanego ściśle do warunków każdej spółdzielni, wskazał I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Opierając się na uchwałach Zjazdu, w niektórych spółdzielniach naszego województwa, jak np. w Mokrych Glinkach (pow. Szczecinek), Boryszewie (powiat Sławno), Gudowie (powiat Drawsko), uczyniono próby w kierunku opracowania i wprowadzenia w życie regulaminów wewnętrznych. Regulaminy te przewidywały sankcje karne dla spółdzielców ociągających się w pracy, ustalały takie sprawy jak korzystanie z koni zespołowych do uprawy działek przyzagrodowych i szereg innych. Wszystkie one miały jednak zasadniczy brak — nie przewidywały premii dla tych spółdzielców, którzy wyróżniali się w pracy, pomijano w regulaminach sprawę odpłatności za obornik dostarczany przez członków z działek przyzagrodowych na ziemie zespołową, a ponadto nic nie mówiły o sprawach organizacji pracy.**

**Jako pierwsza w województwie w sposób właściwy opracowała regulamin wewnętrzny spółdzielnia produkcyjna w Żabieńku, w powiecie drawskim. Regulamin tej spółdzielni zasługuje na szerokie rozpowszechnienie wśród zespołowych gospodarstw naszego województwa. Jakie są jego zasadnicze założenia?**

**Projekt regulaminu wewnętrznego w Żabieńku opracowany został przez zarząd i czołowy aktyw spółdzielni, a następnie przedyskutowany, uzupełniony i zatwierdzony przez ogólne zebranie. Jego główną myślą przewodnią jest jak najszersza mobilizacja spółdzielców do zwiększenia wydajności pracy i uzyskania jak najwyższych wskaźników produkcji roślinnej i zwierzęcej.**

(Dokończenie na 2 str.)

## Bezceremonialna ingerencja USA w wewnętrzne sprawy Japonii

PEKIN. Rozgłośnia tokijska podała, że 11 bm. ambasador USA w Tokio przekazał ministrowi spraw zagranicznych Japonii — Szigemitsu notę rządu amerykańskiego. Nota ta jest odpowiedzią Stanów Zjednoczonych na prośbę rządu japońskiego o zmniejszenie — w związku z poważnymi trudnościami gospodarczymi — wydatków Japonii na utrzymanie wojsk amerykańskich stacjonowanych w tym kraju. Rząd japoński prosił o zmniejszenie tych wydatków o 20 miliardów jenów.

Jak wynika z noty, rząd USA nie zgodził się na prośbę Japonii. Oświadczył on, że wydatki te mogą być najwyżej zmniejszone o 10 miliardów jenów, i to pod tym warunkiem, że drugie 10 miliardów jenów Japonia przeznaczy na zwiększenie swych sił zbrojnych.

Lewicowa i prawicowa partie socjalistyczne Japonii złożyły oświadczenia, w których stwierdzają, że warunek postawiony w nocie świadczy o „bezceremonialnej ingerencji" USA w wewnętrzne sprawy kraju.

## Minister Pinay chce spotkać się z Adenauerem

PARYŻ. Agencja France Presse donosi, że minister spraw zagranicznych Pinay zaproponował dzień 29 kwietnia jako termin swego spotkania z kanclerzem bońskim Adenauerem. Odpowiedź Adenauera jeszcze nie nadeszła.

**OSADY Jakuckie Saksyła i Oleniok są jednymi z najbardziej odległych terenów zamieszkałych w Jakuckiej ASRR. Osady leżą wśród bezkresnych obszarów tundry.**
**Na zdjęciu: w pokoju przyjęć szpitala polarnej osady Jakuckiej Oleniok.**

# Wieczór przyjaźni polsko-radzieckiej w Moskwie

MOSKWA. Załogi fabryk moskiewskich obchodzą uroczyście zbliżającą się 10 rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim. Uroczysty wieczór poświęcony rocznicy odbył się w domu kultury fabryki samochodów im. Stalina. Przybyło nań ponad tysiąc osób. Obecny był ambasador PRL w Związku Radzieckim — Wacław Lewikowski oraz pracownicy dyplomatyczni ambasady.

Referat o znaczeniu układu wygłosił sekretarz zakładowego komitetu KPZR — Aleksander Fatiejew. Przemawiali przedstawiciele wszystkich oddziałów fabryki. Bohater pracy socjalistycznej Fiodorow podkreślił, że wielka i nierozerwalna przyjaźń polsko-radziecka scementowana została w bojach pod Lenino, w walkach o wyzwolenie miast Polski. Przyjaźń ta pogłębia się i umacnia z roku na rok w imię rozwoju obu krajów, w imię walki o zachowanie i umocnienie pokoju na całym świecie.

Jednomyślnie uchwalono tekst listu do robotników i pracowników umysłowych fabryki samochodów im. B. Bieruta w Lublinie.

# Niemcy ze wschodu i zachodu łączą się w walce przeciwko remilitaryzacji

**BERLIN. Naród niemiecki kontynuuje walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko układom paryskim, o pokojowe zjednoczenie Niemiec.**

### ZJAZD MŁODZIEŻOWY W MIŚNI

W czasie świąt wielkanocnych odbyło się w Miśni (NRD) spotkanie młodzieży obu części Niemiec. W spotkaniu tym wzięło udział przeszło 10 tysięcy młodych Niemców z NRD i Niemiec zachodnich. Przybyli także przedstawiciele młodzieży polskiej i czechosłowackiej. Spotkanie było wielką manifestacją na rzecz walki o szczęśliwą przyszłość młodzieży niemieckiej, o pokój, przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych i układom paryskim.

### SPOTKANIE GÓRNIKÓW Z NRD I NIEMIEC ZACHODNICH

W Bochum odbyło się spotkanie górników Zagłębia Ruhry z delegacją górników Karl Marx Stadt. Spotkanie to zwołane zostało pod hasłem wspólnej walki górników NRD i Niemiec zachodnich przeciwko układom paryskim, o pokojowe zjednoczenie Niemiec. W czasie spotkania uchwalono oświadczenie, które głosi m. in.: „Tak, jak robotnicy ze Wschodu i Zachodu znaleźli wspólny język, muszą również rządy obu części Niemiec podjąć wspólne rozmowy, aby doprowadzić do pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny. Nie potrzebujemy układów paryskich! Domagamy się wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych! Jesteśmy za zjednoczonymi Niemcami, które by żyły w pokoju z wszystkimi krajami".

* * *

### ADENAUER WINIEN PÓJŚĆ ŚLADAMI RAABA

W Stuttgarcie odbył się wiec zorganizowany przez Związek Niemców. Na wiecu tym b. kanclerz dr J. Wirth wezwał socjaldemokratów zachodnio-niemieckich do walki przeciwko układom paryskim.

Sekretarz generalny tego Związku J. Weber wypowiedział się za unormowaniem stosunków między Niemcami zachodnimi a Związkiem Radzieckim. Nawiązując do wizyty kanclerza austriackiego Raaba w Moskwie, Weber wezwał rząd boński do pójścia w jego ślady i wysłania przedstawicieli rządu do Moskwy.

# Pod Apelem Wiedeńskim nie zabraknie podpisu ani jednego kochającego ojczyznę Polaka

*(Dokończenie z 1 str.)*

ny ludzi, którzy staną za tymi podpisami skrępują ręce imperialistom."

— „Zwracamy się do młodzieży prastarej Ziemi Koszalińskiej, brzmią słowa rezolucji uchwalonej na zakończenie wiecu — do wszystkich, którym drogie jest życie i szczęście, którym droga jest praca i nauka, by nie zabrakło ich podpisów pod Apelem Wiedeńskim".

* * *

WIELKIM zainteresowaniem cieszą się spotkania z delegatami na III Kongres Pokoju.

W dniu wczorajszym około 500 osób uczestniczyło w spotkaniu z delegatem Antonim Kuciabskim w Czarnem w pow. człuchowskim. Podczas spotkania wystąpił zespół artystyczny ze wsi Rzeczenica.

LUDZIE pracy Ziemi Koszalińskiej popierają swoje stanowcze żądanie zakazu użycia i produkcji broni atomowej wzmożoną pracą. Znajduje to wyraz w licznych zobowiązaniach produkcyjnych. Mieszkańcy 42 gromad pow. złotowskiego postanowili przyspieszyć prace siewne. M. in. chłopi ze Stawnicy skrócą termin siewów o 5 dni.

„Aby wzmacniać siłę naszej Ojczyzny, będę w kampanii siewnej wykonywał 150 proc. normy i z tym pójdę podpisać Apel Światowej Rady Pokoju" — powiedział na zebraniu w PGR Pokrzywica, Józef Danecki.

Chłopi ze wsi Polnica w pow. człuchowskim zobowiązali się do dnia 1 maja naprawić 2 km drogi, przeprowadzić starannie pielęgnację sadów owocowych oraz założyć 12 poletek uprawy kukurydzy.

W PEŁNYM toku znajdują się przygotowania do kampanii zbierania podpisów w pow. złotowskim.

We wszystkich gromadach odbyły się posiedzenia komitetów Frontu Narodowego z udziałem 318 aktywistów. W 18 wiecach uczestniczyło blisko tysiąc mieszkańców wsi.

Agitatorzy Frontu Narodowego w rozmowach sąsiedzkich wyjaśniają cel i znaczenie składania podpisu pod Apelem Wiedeńskim.

W gromadach Szkic i Stara Święta, zamieszkałych przez ludność rodzimą, agitatorzy doręczyli już kartki z tekstem Apelu Wiedeńskiego wszystkim mieszkańcom.

# Regulamin wewnętrzny ważnym czynnikiem umocnienia spółdzielń produkcyjnych

*(Dokończenie z 1 str.)*

**Żabienko, to gospodarstwo zbożowo-hodowlane, gospodarujące w zasadzie na słabych glebach. Ziemie wymagają tam częstego nawożenia obornikiem. Regulamin wewnętrzny w Żabienku zwraca wiele uwagi na wykorzystanie obornika z działek przyzagrodowych do nawożenia ziemi zespołowej, ustalając jednocześnie formy odpłatności za dostarczony nawóz. I tak regulamin mówi, że za każdy wóz obornika spółdzielca otrzymuje 2 q słomy; jeśli dostarczy więcej niż dziesięć wozów, to wówczas za każdy wóz powyżej 10 otrzymuje 3 q słomy, a za każdy powyżej 20 — 4 q słomy. Na żądanie członka spółdzielnia zamiast słomy może za dostarczony obornik wydać ziemniaki w stosunku 1 q ziemniaków za kwintal słomy.**

**Drugim ważnym problemem, którego rozwiązanie określa regulamin spółdzielni jest sprawa hodowli. Dotychczas zbyt często zmieniali się w spółdzielni chlewmistrze, oborowi, owczarze. Powodem tych zmian był fakt, że spółdzielcy zatrudnieni w hodowli otrzymywali niezależnie od wyników pracy tę samą, z góry ustaloną ilość dniówek obrachunkowych. Obecnie zmieniono ten stan. W hodowli szeroko wprowadzono system premiowania. I tak np. za dopilnowanie pokrycia wszystkich krów w hodowli zespołowej, uzyskanie od wszystkich krów cieląt i odchowanie ich, oborowy w postaci premii otrzymuje każde 15-te cielę, a za zwiększenie wydajności krów — 10 proc. wartości uzyskanej ponadplanowej ilości mleka. Podobnie wprowadzono premiowanie w chlewni i owczarni.**

**W większości naszych spółdzielni, a także i w Żabienku praktykowano tzw. „działkowy" sposób uprawy buraków cukrowych. Po prostu cały areał tej rośliny dzielono między spółdzielców i każdy z nich przydzielony mu kawałek plantacji osobno pielęgnował. Rzecz jasna, że „działkowa" uprawa buraków ujemnie odbijała się na ich wydajności. Regulamin wewnętrzny Żabienka kładzie temu kres. Na jego podstawie w ramach brygady polowej w spółdzielni zostały utworzone ogniwa, składające się z 6—8 spółdzielców, którzy przydzielone im do uprawy buraki pielęgnować będą wspólnie. Aby zachęcić ogniwa do zwiększenia wydajności pracy, regulamin przewiduje ich premiowanie za uzyskanie ponadplanowej produkcji.**

**Regulamin wewnętrzny spółdzielni w Żabienku wiele uwagi poświęca udziałowi młodzieży w pracach zespołowych. Ustala on, iż zapracowane przez młodych dniówki nie będą zapisywane głowom ich rodzin, ale osobiście młodym, spółdzielnia będzie młodych zaliczkować bieżąco, a ponadto dla wyróżniających się w pracy zorganizuje wycieczkę do Warszawy, Krakowa lub innej miejscowości. Realizacja tego punktu regulaminu niewątpliwie wpłynie na większe zainteresowanie młodzieży pracą w spółdzielni, zapobieganie w pewnym stopniu jej odpływowi do pracy w pobliskich PGR, zakładach przemysłowych itd.**

**Niesposób wymienić tu wszystkich punktów regulaminu wewnętrznego spółdzielni w Żabienku. Ściśle określa on takie sprawy, jak korzystanie z koni zespołowych przez spółdzielców, prawa wypasu bydła z działek przyzagrodowych na pastwiskach i łąkach zespołowych, przewiduje sankcje karne w stosunku do tych, którzy uprawiają „rozdęte" działki, względnie na działkach utrzymują konie — jednym słowem reguluje cały szereg najbardziej istotnych dla spółdzielni spraw.**

**Wkrótce wzorowo opracowany przez spółdzielców regulamin w Żabienku zostanie poddany pod dyskusję we wszystkich spółdzielniach naszego województwa. Stawiamy sobie zadanie, aby wzorując się na nim, inne spółdzielnie opracowały podobne regulaminy. Zadaniem aparatu PZR i POM jest pomóc spółdzielcom w opracowaniu właściwych, dostosowanych ściśle do ich warunków regulaminów wewnętrznych, które niewątpliwie stać się powinny ważnym czynnikiem umocnienia naszych zespołowych gospodarstw.**

**JAKUB MUSZYŃSKI**
**Inspektor Rady Spółdz. Prod. w Koszalinie**

# Wykaz obligacji NPRSP wylosowanych do premiowania

**w dniu 12 kwietnia 1955 roku**

**10 000 złotych**

Nr 427224

**1 000 złotych**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Nr Nr | 120549 | 175644 | 348528 |
| 354598 | 398447 | 451884 | 538842 |
| 608555 | 761676 | 834803 | 915628 |
| 933999 | 982830 | 992919 | |

**500 złotych**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Nr Nr | 8769 | 9150 | 59996 |
| 59997 | 59999 | 88675 | 105953 |
| 105959 | 112676 | 145249 | 150023 |
| 170210 | 234400 | 340116 | 390788 |
| 390790 | 454091 | 484988 | 506744 |
| 538843 | 559261 | 560291 | 572682 |
| 580520 | 587575 | 614567 | 614856 |
| 621890 | 624442 | 624623 | 636227 |
| 636230 | 677490 | 742071 | 744452 |
| 759530 | 768106 | 783181 | 801388 |
| 817680 | 875550 | 897494 | 909830 |
| 933991 | 936666 | 936667 | 936669 |
| 963631 | 963634 | | |

# Zbrodniczy zamach przygotowany przez agentów Stanów Zjednoczonych i Czang Kai-szeka

*(Dokończenie z 1 str.)*

i władz brytyjskich w Hongkongu, tak aby podjęte zostały skuteczne kroki w celu zapewnienia bezpieczeństwa członków delegacji chińskiej.

Władze brytyjskie w Hongkongu ponoszą poważną odpowiedzialność za katastrofę samolotu. Domagamy się — pisze „Żenminżipao" — aby władze te przeprowadziły ścisłe śledztwo oraz aresztowały i zgodnie z prawem ukarały zabójców i innych zbrodniarzy zamieszanych w tę sprawę.

# Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało dnia 13 bm. ambasadzie brytyjskiej w Warszawie następujące oświadczenie:

Dnia 11 bm. w samolocie hinduskich linii lotniczych, który wystartował z Hongkongu w kierunku Dżakarty nastąpił wybuch, na skutek czego aparat runął do morza.

Na pokładzie samolotu znajdował się również obywatel polski Jeremi Starec, dziennikarz, udający się na konferencję krajów Azji i Afryki w Bandungu.

Okoliczności wypadku, opisane w oświadczeniu MSZ Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 12 bm., wskazują wyraźnie na to, że katastrofa była wynikiem zbrodniczej działalności agentów Stanów Zjednoczonych i Czang Kai-szeka dla dywersyjnych celów.

Z uwagi na to, że jak wyżej wspomniano — na pokładzie samolotu znajdował się obywatel polski, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyłącza się do oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 12 bm. i domaga się podjęcia energicznych kroków w celu ujęcia i ukarania sprawców zbrodniczego zamachu oraz powiadomienia o wynikach rządu polskiego.

# Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL

PEKIN. Jak podaje agencja Nowych Chin, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej ogłosiło 12 bm. oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

Członkowie personelu delegacji rządu Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję krajów Azji i Afryki, jeden z członków personelu delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oraz towarzyszący im korespondenci chińscy i zagraniczni, którzy udawali się na konferencję — w łącznej liczbie 11 osób — opuścili Hongkong o godzinie 12 minut 15 (czasu pekińskiego) dnia 11 kwietnia na międzynarodowym samolocie pasażerskim „Constellation" hinduskich linii lotniczych, wynajętym przez delegację chińską, by odlecieć do Dżakarty i stamtąd — do Bandungu. Podczas przelotu nad morzem na północny zachód od Sarawak (Borneo północne) samolot eksplodował.

Ten niezwykły wypadek nie jest bynajmniej zwykłą katastrofą lotniczą, lecz morderstwem rozmyślnie przygotowanym przez tajne agentury Stanów Zjednoczonych i Czang Kai-szeka. Jeszcze przed odlotem wspomnianych członków personelu i korespondentów rząd Chińskiej Republiki Ludowej dowiedział się, że tajne agentury Stanów Zjednoczonych i bandytów Czang Kai-szeka poczyniły wysiłki, aby spowodować zniszczenie samolotów hinduskich, wynajętych przez delegację chińską, i w ten sposób wykonać swój plan zamordowania członków delegacji chińskiej z premierem Czou En-laiem na czele oraz storpedowania konferencji krajów Azji i Afryki.

Wobec tego Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej poinformowało o tym biuro brytyjskiego charge d'affaires w Pekinie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ChRL zażądało równocześnie zwrócenia uwagi władz brytyjskich w Hongkongu na tę sprawę i wezwania ich do podjęcia kroków, które zapewniłyby bezpieczeństwo wspomnianych członków personelu i korespondentów.

Rząd brytyjski i władze brytyjskie w Hongkongu ponoszą poważną odpowiedzialność za tę katastrofę. Domagamy się, by rząd brytyjski i władze brytyjskie w Hongkongu przeprowadziły ścisłe śledztwo oraz aresztowały i pociągnęły do odpowiedzialności zgodnie z prawem, tajnych agentów, którzy brali udział w tym koszmarnym spisku.

Zamordowanie członków delegacji Chińskiej Republiki Ludowej i korespondentów na konferencję krajów Azji i Afryki, przygotowane przez tajne agentury Stanów Zjednoczonych i Czang Kai-szeka, jest nie tylko szaleńczą demonstracją wrogości wobec Chińskiej Republiki Ludowej, lecz również podstępnym aktem sabotażu wobec tej konferencji.

Konferencja krajów Azji i Afryki, która ma się właśnie rozpocząć, obejmuje 29 krajów Azji i Afryki o łącznej liczbie 1 400 milionów mieszkańców. Cieszy się ona gorącym poparciem szerokich mas narodów azjatyckich i afrykańskich oraz miłujących pokój ludzi na całym świecie. Żadne nikczemne spiski bandytów amerykańskich i czangkaiszekowskich nie zdołają zerwać jej.

# Z ostatniej chwili

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że szczątki samolotu wiozącego część personelu delegacji chińskiej na konferencję krajów Azji i Afryki w Bandungu oraz dziennikarzy, znaleziono w pobliżu wyspy Sidanau (jedna z wysp archipelagu Natuna) o 500 km na północny wschód od Singapuru.

Rybacy z Sidanau, którzy byli świadkami katastrofy, podają, że samolot eksplodował w powietrzu i spadł w płomieniach do morza.

Kierownictwo lotniska w Dżakarcie poinformowało, że na 10 minut przed katastrofą z samolotu nadano komunikat, iż lot odbywa się normalnie. Samolot znajdował się wówczas w odległości półtorej godziny lotu od Dżakarty. Po kilku minutach z samolotu nadano trzy sygnały SOS.

Według informacji z Singapuru, trzech członków załogi samolotu, który nosił nazwę „Kashmir-Princess", uratowała fregata angielska „Dampier". Są to II pilot M. C. Dixit, nawigator J. C. Patak oraz inżynier A. S. Karnik. Poszukiwania na miejscu katastrofy trwają.

* * *

PEKIN. Jak podaje agencja Nowych Chin, władze brytyjskie w Hongkongu opublikowały oświadczenie, w którym potwierdzają, że otrzymały od rządu Chińskiej Republiki Ludowej ostrzeżenie o możliwości zamachu agentów amerykańskich i czangkaiszekowskich na samolot wiozący personel delegacji chińskiej na konferencję w Bandungu oraz dziennikarzy. Oświadczenie nie wyklucza, iż w Hongkongu mógł ktoś umieścić w samolocie materiał wybuchowy. Oświadczenie stwierdza, że policja w Hongkongu prowadzi energiczne śledztwo.

W odpowiedzi na ratyfikację układów paryskich przez Bundestag – zach. niemieckie masy pracujące podniosły falę protestów.

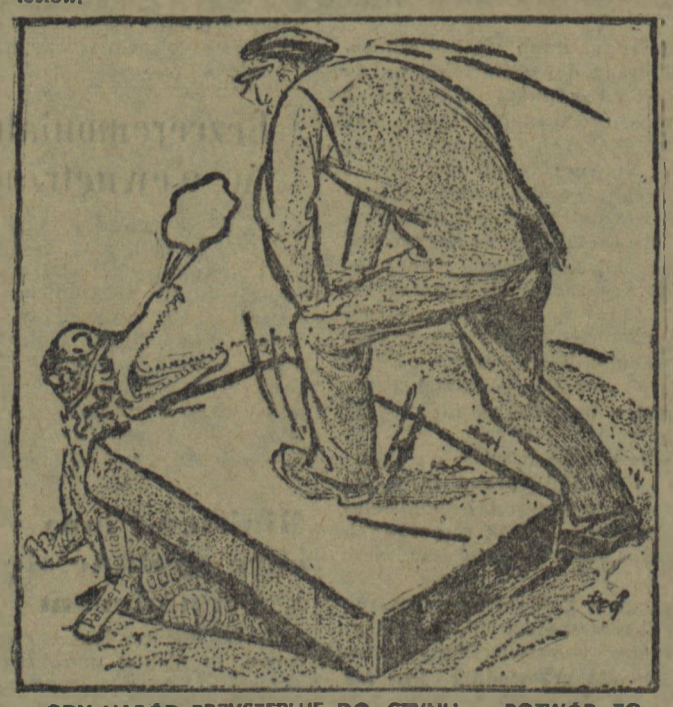

– GDY NARÓD PRZYSTĘPUJE DO CZYNU – POTWÓR ZOSTANIE UNICESTWIONY!

(Wg „Neues Deutschland").

## Przed X rocznicą podpisania układu polsko-radzieckiego

# Wszechstronna pomoc polityczna i gospodarcza ZSRR jest podstawą naszych sukcesów w budownictwie socjalizmu

### Wywiad z przewodniczącym PKPG Eugeniuszem Szyrem

**WARSZAWA. Zbliża się 10 rocznica historycznego, polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Przeciętnemu człowiekowi, który zna wiele poszczególnych przejawów współpracy gospodarczej między Polską i Związkiem Radzieckim, trudno uzmysłowić sobie w całej pełni ogromne znaczenie tej współpracy dla naszego kraju.**

**Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Eugeniusza Szyra z prośbą o naświetlenie całokształtu tego zagadnienia.**

## Radzieckie dostawy urządzeń dla przemysłu ciężkiego zadecydowały o szybkim wzroście produkcji

**PYTANIE — Powszechne już staje się zrozumienie, że podstawowe znaczenie dla całej naszej gospodarki narodowej ma rozwój przemysłu ciężkiego. Czy zechciałby obywatel przewodniczący wskazać główne elementy dotychczasowej pomocy radzieckiej w tej dziedzinie?**

**ODPOWIEDŹ** — Należy wyraźnie stwierdzić, że u podstaw tego, iż Polska potrafiła w tak krótkim czasie zaleczyć straszliwe zniszczenia wojenne i odrobić zacofanie gospodarcze przejęte w spadku po kapitalizmie, osiągnąć tak szybkie tempo uprzemysłowienia, leżą stosunki polityczne i gospodarcze, jakie wiążą nas ze Związkiem Radzieckim i których wyrazem jest układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej oraz współpracy powojennej zawarty przed 10 laty między Polską i ZSRR.

Charakterystyczną cechą pomocy radzieckiej dla naszej gospodarki jest to, że dotyczy ona przede wszystkim rozwoju sił wytwórczych w naszym kraju i w pierwszym rzędzie rozwoju przemysłu ciężkiego. Ten charakter pomocy wynika z założeń wyższych, socjalistycznych form współpracy międzynarodowej. Celem tej współpracy jest — zapewnić maksymalne w danych warunkach podniesienie poziomu życiowego i kultury mas pracujących każdego kraju przez wzajemną pomoc w osiąganiu nieustannego wzrostu i doskonalenia produkcji na podstawie najwyższej techniki. Dzięki współpracy i pomocy Związku Radzieckiego mogliśmy osiągnąć wysokie tempo wzrostu produkcji i przełomowe w wielu dziedzinach zmiany w poziomie techniki wytwarzania.

Decydującym czynnikiem socjalistycznego uprzemysłowienia jest przemysł ciężki. Podkreślić należy, że pomoc radziecka w tej dziedzinie jest wszechstronna i bardzo rozległa. Wśród licznych dostaw projektów i kompletnych urządzeń dla podstawowych budowli socjalizmu, decydujących o tempie i poziomie produkcji przemysłowej, wymienić należy przede wszystkim hutę im. Lenina, której zdolność produkcyjna wynosić będzie ponad 1,5 mln ton stali rocznie i przekroczy tym samym łączną produkcję wszystkich przedwojennych 23 hut polskich. W hucie im. Lenina przewidziany jest cykl produkcyjny zamknięty, tzn. pełna produkcja hutnicza od materiałów ogniotrwałych, koksu i aglomeratu rudy przez surówkę i stal surową do gotowych wyrobów hutniczych — blachy gorąco i zimno walcowanej, walcówki profilowej i drutu.

Pomoc radziecka dla naszego hutnictwa obejmuje również dostawy najnowocześniejszych technicznie urządzeń dla już istniejących zakładów (np. zgniatacz radziecki zainstalowany w hucie „Bobrek"). Na podstawie otrzymanych urządzeń, dokumentacji technicznej i pomocy udzielonej bezpośrednio przez specjalistów radzieckich zrekonstruowano i rozbudowano szereg istniejących hut. Wymienić tu należy dla przykładu automatyzację wielkich pieców huty „Kościuszko" i wyposażenie w podstawowy sprzęt wielkich pieców huty im. Bieruta. Ta gruntowna rekonstrukcja istniejących hut daje nam możność zwiększenia trzykrotnego produkcji stali w porównaniu z okresem przedwojennym.

W oparciu o pomoc i dostawy radzieckie budujemy w Warszawie hutę stali szlachetnej. Hutnictwo metali nieżelaznych otrzymało i otrzymuje projekty i urządzenia techniczne dla szeregu budujących się zakładów, przede wszystkim dla uruchomionej już pierwszej w Polsce huty aluminium w Skawinie i dla huty miedzi w Legnicy. Związek Radziecki jest również głównym dostawcą rudy żelaznej dla naszego hutnictwa oraz udziela szerokiej pomocy technicznej i dostarcza urządzenia dla nowych kopalni rud żelaza.

Przemysł węglowy zbudował na podstawie dostaw kompletnych obiektów dwie płuczki i sortownię. Przemysł ten otrzymał również i nadal otrzymuje z ZSRR sprzęt, maszyny i urządzenia, mające podstawowe znaczenie dla mechanizacji pracy w kopalniach. Ekspertyzy najwybitniejszych specjalistów radzieckich i pomoc techniczna stanowią nieoceniony wkład w wielkie dzieło rozbudowy polskiej potęgi węglowej. Przemysł naftowy otrzymał nowoczesne urządzenia wiertnicze dla płytkich i głębokich wierceń, aparatury do karotażu itp.

Na podstawie radzieckiej dokumentacji i wyposażenia wybudowane zostały i uruchomione lub znajdują się w budowie m. in. takie elektrownie jak Jaworzno II, elektrociepłownia Żerań, elektrownia wodna w Dychowie. Bardzo wydatną pomoc techniczną otrzymuje nasz przemysł chemiczny w postaci dostawy wielu kompletnych obiektów (najpoważniejsze z nich to fabryka nawozów azotowych, fabryka sody, fabryka kauczuku syntetycznego, wytwórnia karbidu, wytwórnia wyrobów gumowych, fabryka kwasu octowego i inne). Na podstawie radzieckiego projektu i dostaw zbudowaliśmy cementownię w Wierzbicy i uruchamiamy w br. produkcję elementów gipsowych w dolinie Nidy. Uprzemysłowienie budownictwa w Polsce, masowa produkcja elementów prefabrykowanych i nowych materiałów budowlanych opierać się będzie w znacznym stopniu na pomocy technicznej Związku Radzieckiego.

Jeśli do tych przykładów dodamy pomoc okazywaną nam w rozwijaniu bazy surowcowej (przede wszystkim w kopalnictwie rud żelaznych i rud metali nieżelaznych, w projektowaniu i uruchomieniu wydobycia i przerobu siarki), w prowadzeniu prac geologiczno-poszukiwawczych, wówczas uwypuklony zostanie fakt, że radziecka pomoc techniczna i produkcyjna była wszechstronną i kompleksową. Nie bylibyśmy jednak w stanie w okresie odbudowy i w pierwszych latach socjalistycznego uprzemysłowienia w pełni pomoc tę wykorzystać, gdyby w ślad za nią nie poszła także pomoc finansowa. Związek Radziecki udzielił nam poważnego, długoterminowego kredytu na dostawy inwestycyjne, przy czym na podkreślenie zasługują niezwykle dogodne warunki spłaty i bardzo niskie oprocentowanie kredytu.

**PYTANIE — A jeżeli chodzi o przemysł maszynowy, który stwarza bazę nowoczesnej techniki dla innych gałęzi przemysłu, dla rozwoju transportu i rolnictwa?**

**ODPOWIEDŹ** — W przemyśle maszynowym na pierwszy plan wysuwa się pomoc udzielana nam dla przemysłu motoryzacyjnego. Otrzymaliśmy kompletne wyposażenie dla nowoczesnej fabryki samochodów osobowych („Warszawa"), otrzymujemy dostawy dla fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie. Poważnej pomocy udziela nam Związek Radziecki w rekonstrukcji i rozbudowie fabryki traktorów „Ursus". W oparciu o radziecką pomoc uruchamiamy nowoczesną, w pełni zmechanizowaną fabrykę maszyn rolniczych w Starołęce, która będzie produkować m. in. kombajny zbożowe. Podkreślić również należy pomoc w projektowaniu, budowie i wyposażeniu fabryki łożysk kulkowych.

W oparciu o radzieckie dostawy uruchamiamy produkcję dużych maszyn elektrycznych i przystępujemy do produkcji pierwszego generatora o mocy 25 MW. W oparciu o radzieckie projekty i dostawy uruchamia się produkcję turbin, zakłady budowy kotłów wysokociśnieniowych w Raciborzu, fabrykę armatury wysokociśnieniowej w Kielcach.

Szereg nowych działów polskiego przemysłu maszynowego, zwłaszcza w dziedzinie łączności i przemysłu obronnego zawdzięcza pomocy technicznej i dostawom radzieckim swój imponujący rozwój.

## Import z ZSRR pokrywa znaczną część naszego zapotrzebowania na surowce

**PYTANIE — Jak kształtowała się w tym okresie pomoc radziecka, jeśli chodzi o dostawy umożliwiające zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych naszego społeczeństwa?**

**ODPOWIEDŹ** — Omawiane już w poprzednich punktach inwestycje mają w wielu wypadkach poważne znaczenie dla bezpośredniego zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych. Weźmy dla przykładu hutę im. Lenina. Uruchomienie na dużą skalę produkcji blach cienkich rozwiąże problem dotkliwego dziś deficytu tych blach i umożliwi znaczny wzrost produkcji naczyń i innych artykułów gospodarstwa domowego, wyrobów drobnego przemysłu itp.

Również część aluminium z huty w Skawinie przerabiana będzie w rosnących ilościach na artykuły gospodarstwa domowego. Elektrociepłownia Żerań dostarcza obecnie ciepło i energię elektryczną dla potrzeb dużej liczby mieszkańców stolicy.

Wymienić należy bezpośrednie dostawy dla przemysłu lekkiego, które wyrażają się zarówno w dostawie kompletnych obiektów (przędzalnie bawełny w Piotrkowie i Zambrowie), jak i podstawowych surowców. Import bawełny ze Związku Radzieckiego stanowi podstawę naszego zaopatrzenia w ten cenny surowiec.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Import zboża miał szczególne znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

## Umowa o współpracy naukowo-technicznej — bazą postępu technicznego

**PYTANIE — Do rozwoju wszystkich dziedzin naszej gospodarki przyczyniła się radziecka pomoc naukowo-techniczna. Jakie przejawy tej pomocy należy uważać za najważniejsze?**

**ODPOWIEDŹ** — Charakterystyczne jest, że Polska była pierwszym krajem, który zawarł z ZSRR umowę o współpracy naukowo-technicznej (5 marca 1947 r.). Jest to typ umowy specyficznej dla stosunków między krajami obozu pokoju i dotychczas niespotykany w historii umów międzynarodowych. Współpraca naukowo-techniczna polega bowiem na wzajemnym nieodpłatnym przekazywaniu sobie najnowszych zdobyczy nauki i techniki i przyczynia się tym samym do szybkiego rozwoju postępu technicznego. Czyż nie jest to piękna ilustracja nowych socjalistycznych stosunków międzynarodowych, którym obca jest kapitalistyczna mentalność oparta na monopolach i brutalnym wyzyskiwaniu zdobyczy ludzkiej myśli i wynalazczości?

Udzielanie sobie wzajemnej pomocy naukowo-technicznej we wszystkich jej formach zaoszczędza poważne środki finansowe i materiałowe, pozwala przy znacznych oszczędnościach sił i środków w znacznie krótszym czasie budować obiekty przemysłowe, wykorzystywać bogactwa naturalne, opanowywać nowe, jak najbardziej nowoczesne procesy technologiczne.

Udzielana nam przez ZSRR pomoc naukowo-techniczna znacznie wybiega poza problemy i zagadnienia związane z dostawą kompletnych obiektów i urządzeń.

I tak np. specjaliści radzieccy przeprowadzili u nas szereg ekspertyz i konsultacji, które przyniosły poważne korzyści naszej gospodarce narodowej. W wyniku ekspertyzy energetycznej w roku 1950 m. in. skorygowane zostało pierwotnie założone zapotrzebowanie energii w planie 6-letnim, co pozwoliło poważnie zmniejszyć planowane wówczas inwestycje na okres 1951—1955 r. Pomoc specjalistów radzieckich dla naszego przemysłu maszynowego pozwoliła na zwiększenie wydajności istniejących urządzeń i oszczędności materiałów, na przeprowadzenie celowej specjalizacji zakładów. Przekazano nam setki dokumentacji technicznych dotyczących procesów technologicznych oraz konstrukcji nowych maszyn i urządzeń. Otrzymaliśmy dokumentację turbiny parowej o mocy 25 MW, kotłów wodno-rurkowych — wysokociśnieniowych, dokumentację koparki jednoczerpakowej, dokumentację techniczną na kilkadziesiąt różnych typów obrabiarek do metali, dokumentację techniczną różnych typów maszyn rolniczych (kombajn zbożowy, kosiarki, żniwiarki, snopowiązałki, siewniki, pługi traktorowe i inne), których produkcja została już uruchomiona w naszych zakładach.

Podkreślić należy, że wymienione tu są tylko niektóre przykłady z bogatego wykazu otrzymanej z ZSRR pomocy naukowo-technicznej. Jeśli powyższe formy uzupełnimy wieloma praktykami odbytymi w ZSRR przez specjalistów polskich zarówno z przemysłu jak i z rolnictwa, transportu, budownictwa i innych dziedzin oraz przyjazdami specjalistów radzieckich w celu udzielenia nam pomocy technicznej — waga, zakres i rola radzieckiej pomocy naukowo - technicznej dla naszej gospodarki narodowej uwypukla się jeszcze bardziej.

## Wkład Polski w rozwój współpracy gospodarczej z ZSRR

**PYTANIE — Współpraca gospodarcza krajów typu socjalistycznego oparta jest jak wiadomo na zasadach wzajemnych korzyści. Jakie są zatem najważniejsze elementy naszego wkładu w rozwijanie współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim?**

**ODPOWIEDŹ** — Rola Związku Radzieckiego na rynku socjalistycznym jest szczególna. Silnie rozwinięty przemysł ciężki, wspaniała nowoczesna technika wysuwa na czoło pierwsze w świecie wielkie socjalistyczne państwo. Toteż współpraca ze Związkiem Radzieckim ma dla gospodarki krajów budujących socjalizm nieocenioną wagę, jako podstawowy czynnik przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego, utrwalenia niepodległości i obrony niezależności gospodarczej wobec zakusów imperialistów i podejmowanych przez nich usiłowań blokady gospodarczej krajów, które wyrwały się z jarzma imperializmu. Oczywiście współpraca gospodarcza oparta jest na zasadach wzajemności. Omawiając wkład naszego kraju we współpracę gospodarczą z ZSRR należy podkreślić dwustronnie korzystny rozwój naszych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i stale rosnący udział w naszym eksporcie do ZSRR maszyn i urządzeń, a przede wszystkim parowozów, wagonów, statków pełnomorskich, niektórych typów obrabiarek i innych.

Poważne znaczenie posiada również w naszym eksporcie do ZSRR węgiel, dostarczany na pokrycie potrzeb przemysłu i ludności rejonów odległych od podstawowych radzieckich zagłębi węglowych. Eksport węgla do ZSRR wynosi około jednej trzeciej całego naszego eksportu tego artykułu stanowiącego naszą najmocniejszą walutę, za którą kupujemy najbardziej cenne dla nas surowce i maszyny. Dalszymi pozycjami naszego eksportu do ZSRR są cynk i wyroby cynkowe oraz wyroby włókiennicze, chemiczne i inne.

W ramach współpracy naukowo - technicznej wyraźnie zwiększa się udział przekazywanych przez nas doświadczeń z takich gałęzi przemysłu jak przemysł chemiczny i maszynowy oraz z dziedzin transportu i budownictwa. W miarę rozwoju działalności polskich uczonych i rozwoju wynalazczości w naszym kraju, zwiększa się będzie wkład Polski w dzieło szybkiego postępu nauki i techniki całego obozu pokoju i socjalizmu.

## Wielkie perspektywy dalszego rozwoju naszej współpracy

**PYTANIE — Jak rysują się perspektywy dalszego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej?**

**ODPOWIEDŹ** — W planie 5-letnim na lata 1956 — 1960 przewidziane są na podstawie już zawartych umów i porozumień:

1 zakończenie dostaw z ZSRR dla kompletnych obiektów, których budowę rozpoczęliśmy w planie 6-letnim;

2 dostawy dla zupełnie nowych obiektów. Tak więc kontynuowane będą dostawy dla huty im. Lenina, dla huty „Warszawa", elektrociepłowni na Żeraniu, elektrowni „Jaworzno", zakładów kauczuku syntetycznego, Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie i szeregu innych potężnych budowli socjalizmu.

Równolegle rozpoczęte będą dostawy dla obiektów nowych, których budowę rozpoczniemy w najbliższych latach. Będą to dostawy dla potężnej elektrowni w Skawinie, pomoc w budowie zakładów wydobycia i przerobu siarki, piasków żelazistych, trzecia wielka płuczka i sortownia dla przemysłu węgla, dostawy dla zakładów produkcji opon w Płocku, dostawy prasy o nacisku 6 tys. ton dla nowych zakładów w Ostrowcu.

W oparciu o pomoc techniczną i dostawy niektórych urządzeń ze Związku Radzieckiego podejmujemy prace nad uprzemysłowieniem budownictwa polskiego.

Realizacja poważnych zadań wzrostu produkcji rolniczej w planie 5-letnim będzie w znacznym stopniu ułatwiona dzięki przekazywaniu nam najnowszych osiągnięć nauki i praktyki radzieckiej.

Wymieniliśmy tylko niektóre fragmenty charakteryzujące perspektywy dalszego rozwoju współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim.

Bez wątpienia nasz udział w tej współpracy będzie znacznie większy niż w planie 6-letnim. Polska Ludowa stała się już krajem przemysłowym, a osiągnięty poziom nauki i techniki umożliwia nam dziś postawienie w planie 5-letnim śmiałych zadań w dziedzinie nowych, oryginalnych rozwiązań projektowych, konstrukcyjnych i technologicznych.

W ścisłej współpracy ze wszystkimi krajami — uczestnikami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej będziemy mogli znacznie lepiej niż to było możliwe w okresie opracowywania planu 6-letniego skoordynować nasze zamierzenia planowe na okres lat 1956 — 1960. Międzynarodowy podział pracy w granicach zgodności interesów każdego kraju i wspólnych interesów wszystkich zaprzyjaźnionych krajów, znaczny wzrost rozmiarów i dalsze wzbogacenie form wzajemnej pomocy naukowej i technicznej, której mocnym wyrazem jest przekazanie przez ZSRR m. in. Polsce Ludowej urządzeń, materiałów i sprzętu badawczego do budowy doświadczalnego reaktora atomowego — stanowić będą w najbliższych latach rosnący czynnik szybkiego wzrostu produkcji na podstawie najwyższej techniki.

## O pracy KP PZPR w Sławnie

# Zagubiona busola

„...Brak bezpośredniego kontaktu z terenem, nieznajomość jego potrzeb i trudności, zaniedbanie pracy z organizacjami partyjnymi — zwłaszcza na wsi, w spółdzielniach i w gromadach indywidualnych, formalizm i resortowość w pracy poszczególnych wydziałów..." — taka była ocena pracy Komitetu Powiatowego PZPR w Sławnie dokonana w styczniu ub. roku przez Egzekutywę Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Wnioski tej oceny przekazano towarzyszom z KP Sławno, polecając opracować plan pracy KP z organizacjami partyjnymi w terenie.

...W celu usprawnienia niedostatecznego dotychczas kierownictwa KP organizacjami partyjnymi, plenum KP podjęło uchwałę zobowiązującą poszczególne wydziały KP do zapewnienia organizacjom partyjnym stałej opieki i pomocy. Było to w lutym 1954 roku.

Do tego zagadnienia wrócono ponownie na plenum 29 lipca 1954 roku opracowując powtórnie plan pomocy dla organizacji partyjnych ze strony aktywu KP.

Na próżno jednak szukaliśmy w terenie — w gromadach czy spółdzielniach produkcyjnych, PGR, czy zakładach pracy, śladów realizacji przez KP tych wszystkich wskazań i uchwał, na próżno szukaliśmy śladów jakichkolwiek poważniejszych wysiłków zmierzających do poprawy stylu i metod pracy.

### Zawrót głowy od sukcesów

WSZELKIE próby krytycznej oceny stylu i metod pracy KP towarzysze przyjmowali raczej niechętnie.

— Czy ostatecznie tak źle pracujemy? — pytali. — Przecież w ubiegłym roku dopomogliśmy do zorganizowania 11 spółdzielń produkcyjnych, zdobyliśmy czołowe miejsce w kampanii skupu zboża — to są wyniki naszej pracy...

To pytanie charakteryzuje w pełni nastrój niebezpiecznego samouspokojenia panującego w KP Sławno, świadczy dobitnie o tym, iż I sekretarz KP tow. Święcicki i inni towarzysze z KP zamiast zdobyć się na prawdziwie partyjne — surowe, samokrytyczne spojrzenie na swą dotychczasową pracę, wolą zasłaniać się swoimi poprzednimi sukcesami.

Nie można oczywiście przekreślać tak poważnego osiągnięcia politycznego i gospodarczego, jak np. szybkie i operatywne wykonanie przez powiat Sławno w ubiegłym roku 90 proc. planu skupu zboża. Była w tym sukcesie znaczna zasługa KP, zwłaszcza pewnych towarzyszy z KP, którzy z ogromną ofiarnością pracowali w tym okresie w terenie.

Ale równocześnie trzeba zaznaczyć, że pomyślny przebieg kampanii skupu zboża jest w niewspółmiernie większym stopniu zasługą setek szeregowych, bojowych członków partii, organizacji partyjnych w terenie, które nierzadko przy minimalnej pomocy towarzyszy z wyższych instancji, a czasem zupełnie samodzielnie podjęły skuteczną walkę o pomyślny przebieg kampanii skupu zboża.

Jakiekolwiek zresztą były zasługi KP — jego egzekutywy i I sekretarza w politycznym przygotowaniu i przeprowadzeniu takich czy innych minionych kampanii politycznych i gospodarczych, nie może to w żadnym wypadku powodować „zawrotu głowy od sukcesów", niewidzenia obecnych, bardzo poważnych niedociągnięć i błędów w pracy partyjnej.

### Gdy teren jest za daleko...

NA brak kontaktu KP z terenem, na niedostateczną pomoc organizacjom partyjnym ze strony pracowników aparatu wskazała już Egzekutywa KW w roku ubiegłym. Co się pod tym względem zmieniło?

Weźmy dla przykładu pracę partyjną na terenie spółdzielń produkcyjnych — przecież wyniki na tym odcinku pracy towarzysze z KP zaliczają do swych sukcesów.

11 nowopowstałych spółdzielń w roku 1954, to przede wszystkim rezultat głębokiego przełomu, jaki dokonuje się w świadomości chłopów pracujących, którzy rozumieją coraz lepiej wyższość gospodarki kolektywnej, to wynik oddziaływania przykładu takich spółdzielń jak Sieciemino, Jasinki czy Boryszewo, które z roku na rok pracują lepiej i lepsze osiągają wyniki.

Nie jest przypadkiem, że właśnie w takich wsiach jak Jasinki, Sieciemino, Warblewo, czy Baniewo, wszyscy gospodarze są członkami spółdzielń, że członkowie dobrej spółdzielni w Boryszewie pomogli chłopom w Jeżycach zorganizować spółdzielnię produkcyjną.

W wielu spółdzielniach poważnie okrzepły i ubojowiły się organizacje partyjne stając się prawdziwym kierownikiem politycznym całego kolektywu.

Ale osiągnięcia te mogły by być bez porównania większe gdyby komitet powiatowy zapewnił spółdzielniom i organizacjom partyjnym w terenie pomoc i opiekę. O tym zaś, że tej pomocy zabrakło, świadczą poważne trudności polityczne i gospodarcze występujące w szeregu słabszych spółdzielń.

Jaskrawym przykładem tego jest np. sytuacja spółdzielni produkcyjnej we Wrześnicy. Zebrania organizacji partyjnej z reguły nie odbywały się tu. Ostatnie zebranie zwołano na początku grudnia ub. roku.

W rezultacie, 2 chłopów wykluczonych przed rokiem z partii posiadało jeszcze legitymacje partyjne. Niektórzy członkowie od roku nie opłacali składek partyjnych i nikt tym się nie interesował. W KP oceniano spółdzielnię produkcyjną we Wrześnicy, jako jedną z najgorszych w powiecie, lecz nie udzielono jej pomocy. Uważano, że zmniejszenie się ilości członków spółdzielni z 72 w 1950 r. do 36 w 1955 roku jest wynikiem oczyszczenia się spółdzielni z elementów przypadkowych. Nowych członków do spółdzielni produkcyjnej nie przyjmowano. Wskutek licznych zaniedbań podupadła gospodarka zespołowa.

Na stanowisku księgowego spółdzielni był kułak Jankowiak uprawiający najbezczelniej kułacki wyzysk i prowadzący robotę rozkładową wewnątrz spółdzielni.

Komitet Powiatowy wiedział o złej sytuacji w spółdzielni Wrześnica — nikt jednak nie znalazł czasu aby posłuchać głosu mieszkańców Wrześnicy i pomóc im w zdemaskowaniu wrogów.

— Tyle mamy organizacji — mówił kierownik Wydz. Rolnego przedstawicielowi KW — że trudno wszędzie w porę dotrzeć.

Więc może docierano do innych spółdzielń?...

Spółdzielnia produkcyjna w Chudaczewie jest wyrazem wypaczenia idei spółdzielczości produkcyjnej. Członkowie tej spółdzielni wnieśli do wspólnej uprawy 28 ha ziemi, zmniejszając tym sposobem swoje gospodarstwa do — przeciętnie — 6 ha. Obowiązkowe dostawy i podatki płacą w związku z tym wg zmniejszonej progresji, a praktycznie pracują indywidualnie.

Organizacja partyjna, w której większość członków znajduje się poza spółdzielnią produkcyjną, od listopada nie zbierała się, nie zajmowała się w ogóle sprawą uzdrowienia sytuacji w spółdzielni. Do organizacji partyjnej nie przyjechał do tąd nikt z KP.

Sekretarz organizacji partyjnej w Tokarach, tow. Terlecki zwracał się do sekretarza KP tow. Święcickiego prosząc go, by przyjechał do nich i pomógł w pracy organizacji partyjnej. Tow. Święcicki stwierdził jednak, że wystarczy wszystko spisać na kartce i przesłać do komitetu powiatowego. Tow. Terlecki mówił z goryczą, że taki stosunek do organizacji partyjnej nie pomaga w pracy.

Członkowie partii w Bylicy też prosili, by tow. Święcicki przyjechał do nich na rozliczenie, bo go jeszcze nie widzieli u siebie. Tow. Święcicki nie znalazł jednak i na ten wyjazd czasu.

Te i liczne podobne przykłady pokazują dobitnie jak niedostateczna jest więź sekretarza i całego KP z terenem, jak bardzo zaniedbali towarzysze z KP swój najważniejszy obowiązek — udzielanie bezpośredniej pomocy organizacjom partyjnym. A przecież podstawowa, leninowska zasada pracy partyjnej — zasada kolegialności — polega również na ścisłym powiązaniu aparatu i kierownictwa instancji partyjnych z masami w terenie — wysłuchiwaniu opinii tych mas, udzielaniu im codziennej pomocy.

### Brak kontroli i politycznego kierownictwa

KIEDY rozmawia się w terenie z ludźmi, spotkać się można nie tylko z pretensjami pod adresem KP. Niemniej żalów nagromadziło się również do pracowników POM, rad narodowych i innych organizacji i instytucji.

O formalizmie i biurokratyzmie zakorzenionym w POM i Prez. PRN świadczy najlepiej wynikły w okresie przeprowadzania rozliczeń spór o zakres kompetencji. POM-y wg umowy miały być odpowiedzialne za omłoty i przygotowania planów agrotechnicznych, natomiast Powiatowy Zarząd Rolnictwa za przygotowanie bilansu. W praktyce wyglądało to tak, iż pracownicy POM oglądali się na pracowników z Prezydium PRN i odwrotnie, — zrzucano na siebie wzajemnie odpowiedzialność, a rozliczenia opóźniały się i nie były należycie przeprowadzane.

Pracownicy Prezydium PRN nawet przebywając w terenie unikają skwapliwie wszelkiej „polityki", boją się poruszania „trudnych zagadnień". I tak np. podjęto w ub. roku słuszną i potrzebną decyzję obciążania pełnym wymiarem podatków i obowiązkowych dostaw tych spółdzielców, u których stwierdzono uprawę rozdętych działek przyzagrodowych. Ale nie stworzono wokół tego właściwej atmosfery politycznej, nie wyjaśniono powodów tej decyzji. Zawiadomienia o wymiarze rozesłano wstydliwie pocztą. Kiedy zaś na zebraniu w spółdzielni Tynie zapytano o tę sprawę przewodniczącego Pow. Zarządu Rolnictwa, odpowiedział on wykrętnie, że „to chyba pomyłka".

Wiele również biurokracji, bezduszności i asekuranctwa występuje u pracowników POM Sławno i Wiekowo. I tak np. w spółdzielni produkcyjnej Krupy agronom POM „przezornie" zaplanował na rok 1955 zbiory o 2 q z ha niższe niż w roku ubiegłym.

Nielepiej jest z pracownikami wydziałów politycznych POM. I tak na jednym z zebrań spółdzielcy żalili się, że instruktor POM tow. Kucharski swą pracę ogranicza do straszenia ich prokuratorem.

Aparat wydziałów politycznych POM unika najsłabszych spółdzielń. Np. tow. Bielecki w swej najsłabszej „podopiecznej" spółdzielni nie bywa po 2 miesiące.

I znów korzenie tych wszystkich biurokratycznych wypaczeń i braków sięgają do KP. Brak politycznego kierownictwa i kontroli pracy POM, rad narodowych i innych instytucji i instancji administracyjnych i gospodarczych mści się na działalności tych instytucji w terenie.

Słabe wyniki w umocnieniu spółdzielń produkcyjnych tłumaczy tow. Frączak, kier. Wydz. Polit. POM Sławno brakiem pomocy ze strony Komitetu Powiatowego. Posiedzeń Wydziału Politycznego z reguły nikt nie obsługuje, a zebrania partyjnej organizacji tylko 3 razy w ciągu roku były obsłużone przez pracownika KP. Na naradzie partyjno-ekonomicznej w POM Sławno towarzysze stwierdzali, że I sekretarza KP widzą tylko jak przejeżdża samochodem koło POM. To oczywiście niewiele może im pomóc w pracy.

Tak samo zbyt mało uwagi przywiązuje się do sprawy pracy politycznej z pracownikami gromadzkich rad narodowych, którzy pozbawieni opieki i kontroli niejednokrotnie ulegają wrogim wpływom i demoralizują się.

O złej pracy towarzyszy z rad mówiono w KP nieraz, nie dopowiedziano do końca tylko jednego — że za złą pracę ludzi w radach, POM-ie i innych instytucjach odpowiada instancja partyjna, która nie zapewniła im odpowiedniej kontroli, opieki i pomocy.

### Znieczulica — groźna choroba

ZDARZYŁO się pewnego razu dziennikarzowi przebywającemu w powiecie sławneńskim natrafić na fakt wrogiej działalności kułaka nazwiskiem Plop, który wkradł się do spółdzielni produkcyjnej Naćmierz, zdobył stanowisko brygadzisty polowego, a obecnie wyraźnie rozbijał spółdzielnię. Kiedy dziennikarz ów zjawił się w KP wyjaśniono mu z uśmiechem, że to „nic nadzwyczajnego", gdyż „nie takie rzeczy dzieją się w spółdzielniach". Kułak Plop — korzystając z tych tolerancyjnych nastrojów — długo jeszcze trzymał w spółdzielni 6 krów i 2 konie, okradł spółdzielnię, skłócił członków — słowem w najlepsze rozkładał pracę w spółdzielni.

To wydarzenie charakteryzuje dobitnie niebezpieczne zjawisko obojętności towarzyszy z KP Sławno wobec przykładów jaskrawego łamania linii partii, wypaczeń i niedociągnięć, oportunistycznego zasłaniania się tym, że „gdzie indziej jest przecież gorzej".

Od dłuższego czasu mówi się na zebraniach i naradach o zjawiskach spekulacji, rozrabiania, złodziejstwa itp. w takich spółdzielniach jak Naćmierz, Wrześnica, Masłowice, Wiekowo i inne, ale są to tylko „przykłady do referatów". Nie podjęto bowiem żadnego wysiłku, żadnych konstruktywnych wniosków w kierunku uzdrowienia sytuacji.

Taki sam beznamiętny stosunek do oburzających każdego faktów zła, panuje na odcinku PGR, gospodarki komunalnej czy każdym innym. Skargi i zażalenia napływające do KP — nie rozpatrzone zalegały szuflady biurek poszczególnych wydziałów.

Takie zjawiska lekceważenia i obojętności wobec przykładów szkodnictwa, marnotrawstwa, wrogiej roboty, przymykanie oczu na wykroczenia i wypaczenia, nieczułość na krzywdę ludzką — to przejawy groźnej choroby trafnie przez kogoś nazwanej znieczulicą.

I sekretarzowi tow. Święcickiemu i niektórym innym towarzyszom z KP Sławno można tę chorobę postawić w diagnozie z całą pewnością.

### O poziomie politycznym i postawie moralnej niektórych pracowników partyjnych

PRACA w terenie, rozmowa z ludźmi, codzienna pomoc organizacji partyjnej w rozwiązywaniu różnorodnych zagadnień zarówno politycznych i gospodarczych — wszystko to wymaga od pracownika aparatu partyjnego wysokiego stopnia świadomości politycznej oraz odpowiedniego przygotowania ogólnego.

Kierownictwo KP zdawało sobie sprawę, że większość pracowników aparatu nie posiada odpowiedniego przygotowania politycznego i ogólnego, nie uczyniło jednak w praktyce nic, aby ten stan zmienić.

Niedostateczny poziom części naszego aktywu partyjnego jest bolączką nie tylko KP Sławno. — Niedawno o podobnych trudnościach pisał sekretarz KM Koszalin tow. Orłowski. Ale podczas gdy w innych komitetach widzimy poważny wysiłek w kierunku podniesienia poziomu ideologicznego i ogólnego kadr partyjnych, to w KP Sławno braki w wyszkoleniu pracowników służą jako jeszcze jeden argument dla usprawiedliwienia niedociągnięć i braków.

W ślad za niedostatecznym poziomem politycznym idzie nie zawsze właściwe postępowanie w terenie. Można się np. spotkać z wiadomościami, iż niektórzy pracownicy KP w Sławnie czy też innych instytucji, między innymi prezydiów rad narodowych i POM, upijają się w terenie. Trzeba ze smutkiem stwierdzić, iż niechlubny przykład daje tu I sekretarz KP tow. Święcicki. Wiele przykładów pijaństwa w terenie można również przytoczyć jeśli chodzi o kierownika Wydziału Politycznego POM Wiekowo — członka Egzekutywy KP tow. Grabowskiego.

Tego rodzaju wypadki podrywają w oczach członków partii i bezpartyjnych autorytet nie tylko sekretarza KP czy członka instancji, ale autorytet instancji partyjnej, całej partii.

• • •

Tak więc można już teraz odpowiedzieć na postawione przez kierownictwo KP pytanie: — Czy Komitet Powiatowy PZPR w Sławnie źle pracuje?...

Istotnie, pracuje źle. — Oportunistycznie zasłaniając się dawnymi, rozdmuchanymi nad miarę sukcesami, oderwał się od mas, nie udziela organizacjom partyjnym w terenie dostatecznej pomocy, nie zapewnia politycznego kierownictwa radami narodowymi i instytucjami gospodarczymi. Wśród niektórych towarzyszy z KP spotykamy się ze zjawiskiem obojętności, biurokratyzmu, a nawet demoralizacji. Również nie bez winy są członkowie instancji, którzy powinni byli zdobyć się na ostre, zdecydowane potępienie tak poważnych wypaczeń i błędów. Omawiając poszczególne fakty staraliśmy się równocześnie pokazać powody tych braków i wypaczeń, ogólny zaś wniosek nasuwa się sam: źródłem błędów popełnianych przez towarzyszy odpowiedzialnych za pracę KP Sławno jest nieprzestrzeganie leninowskich zasad życia partyjnego, które są niezawodną busolą w naszej pracy. Dziś nie ulega wątpliwości, że towarzysze z KP Sławno busolę tę zgubili i zeszli na bezdroża poważnych wypaczeń.

Zbliża się termin Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KP Sławno. Niewątpliwie członkowie partii zażądają od odpowiedzialnych za dotychczasową pracę towarzyszy surowego obrachunku swej działalności. Niewątpliwie ich wnioski będą surowe, podyktowane troską o poprawę sytuacji. Ale z popełnionych błędów trzeba wyciągnąć właściwy wniosek. Trzeba strzec — jak rzeczy najcenniejszej — treści leninowskich zasad życia partyjnego, przestrzegać je skrupulatnie w pracy całej instancji, egzekutywy, każdego wydziału KP — każdego pracownika i aktywisty. Tak, aby nie zgubić już nigdy tej busoli, lecz kroczyć zawsze wskazywaną przez nią drogą.

**L. GNOT**

# ZMP-owcy podejmują zobowiązania

Do wielkiej kampanii zobowiązań coraz szerzej włącza się młodzież ZMP-owska z PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i wsi indywidualnych naszego województwa. Liczne cenne zobowiązania podejmowane przez młodzież przeważnie mają na celu szybkie i sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych, a tym samym zapewnienie wyższych plonów.

Na odbytej niedawno naradzie młodych traktorzystów ze społu PGR Koczała, młodzież ZMP-owska postanowiła zakończyć akcję siewną 3 dni przed terminem. I tak gospodarstwo Ruda skróci termin zasiewów o 5 dni, gospodarstwo Koczała I i III o dwa dni. Do współzawodnictwa wezwano zespół PGR Przechlewo.

Do inicjatorów tego czynu należą ZMP-owcy kol. kol.: Grzegorz Myca z Koczały III, Przymęcki z Koczały II, Czesław Arentowicz z Koczały I, Leszczyński z Rudy i inni.

Młodzież z gospodarstwa Koczała II ponadto zobowiązała się założyć poletko doświadczalne uprawy kukurydzy.

Cenne zobowiązania podjęli również ZMP-owcy — traktorzyści z zespołu PGR Rychnowy. A oto one:

● Ponad plan wykonać w innym zespole 500 ha orki średniej w ciągu 6 dni.

● Zaoszczędzić 3 kg paliwa na ciągniku „Ursus" na każdy ha orki średniej, a na ciągniku „Zetor" 1,5 kg paliwa.

Do podejmowania podobnych zobowiązań wezwano wszystkich traktorzystów z gospodarstw podległych CZ PGR Koszalin.

ZMP-owcy z Chrząstowa pieniądze, uzyskane za sprzedaż kamieni zebranych w ciągu zimy z pól, przeznaczają na zakup drzewek owocowych i założenie sadu.

## Kronika partyjna

### UWAGA słuchacze WUM-L

W dniu 15 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy I roku.

Od godz. 17 — 21 seminarium z historii polskiego ruchu robotniczego „Polski ruch robotniczy w okresie rewolucji 1905 — 1907, okres reakcji stołypinowskiej i wojna światowa".

W dniu dzisiejszym i 16 bm. od godz. 8 — 13 odbędzie się kolokwium z ekonomii politycznej kapitalizmu (w sekretariacie WUM-L).

W dniu 16 bm. dla słuchaczy II roku odbędzie się powtórka przed kolokwium z ekonomii politycznej socjalizmu od godz. 13 — 19 (w gmachu KW).

W dniu 17 bm. kolokwium od godz. 9 — 16.

# Sieciarnia — przodujący dział darłowskiego «Kutra»

SIECIARNIA darłowskiego „Kutra" od szeregu lat jest przodującym działem przedsiębiorstwa, a w ostatnim czasie wpisała na swoje konto kilka nowych osiągnięć. Jej kierownik Jan Olichwier wprowadził poważne ulepszenie w konstrukcji włoka śledziowo-dorszowego. Zmiana konstrukcji nie pociągnęła za sobą zwiększenia kosztów materiałowych, natomiast dała większe możliwości połowu śledzia. Już pierwsze próby (chociaż obecnie nie jest sezon na śledzie) dały bardzo dobre wyniki. Dwa kutry łowiące obok siebie, na tym samym łowisku miały różne wyniki. Kuter łowiący starym włokiem złowił 20 skrzyń ryb, w tym 11 kg śledzia. Natomiast kuter łowiący włokiem nowej konstrukcji złowił również 20 skrzyń, z tym, że zamiast 11 kg miał 120 kg śledzia.

Włok ten ma jeszcze jedną zaletę. Rybacy będą mogli nim łowić przy większej fali, podczas gdy siecią wybitnie śledziową tzw. „modelówką" nie można już pracować. Jest ona lekka i przy większej fali są poważne trudności z wyrzuceniem jej w morze.

Darłowska sieciarnia pod kierownictwem Jana Olichwiera zawsze przekracza swe plany w granicach do 10 proc. i ma poważne osiągnięcia w oszczędzaniu materiału sieciarskiego. Z odpadków, za które Centrala Surowców Wtórnych płaci 0,12 zł za kg, darłowska sieciarnia wyprodukowała w końcu ub. roku 2600 siatek, 50 hamaków i 90 wycieraczek do nóg. Za tą dodatkową produkcję „Kuter" otrzymał 25 tys. zł. Wyroby te cieszą się na rynku dużym popytem i „Arged" w bieżącym roku zamówił dalsze 4 tys. siatek. Należy więc całej załodze sieciarni wyrazić uznanie, a szczególnie wyróżniającym się sumiennością w pracy takim sieciarkom jak Zofia Dusza, Maria Penczar, Maria Nowaczyk i żaglomistrz Józef Hinc.

Załoga sieciarni postanowiła, że jak tylko wykona wystarczający zapas sieci dla rybaków, natychmiast przystąpi do realizacji zamówienia „Argedu".

*(wł)*

## Przyspieszą wykonanie planów budownictwa

Brygada remontowo-budowlana zespołu PGR Grąbkowo wykonała w 1954 roku plan budownictwa na 10 dni przed terminem. W bież. roku wykonanie planowych inwestycji i kapitalnych remontów przebiega również zadowalająco.

Dla uczczenia nadchodzącego święta 1 Maja oraz w odpowiedzi na wezwanie Zjednoczenia PGR Wałcz — robotnicy grupy zatrudnionej przy budowie obiektów inwestycyjnych w Ciężkowicach i Podkomorzycach zobowiązali się oddać je do użytku 14 dni przed terminem, bez żadnych zastrzeżeń co do jakości.

Cała brygada remontowo-budowlana zespołu PGR Grąbkowo na naradzie roboczej w dniu 25 marca postanowiła wykonać roczny plan budownictwa 40 dni przed terminem, tzn. do dnia 20 listopada 1955 roku.

## Czytajcie prasę partyjną!

# Nasi czytelnicy i korespondenci piszą:

Aptekę w Połczynie Zdroju prowadzi wzorowo kierownik Rymgayłło. Warto, by kierownicy innych aptek i punktów aptecznych wzięli przykład z ob. Rymgayłło, który szybko i sprawnie obsługuje klientów.

**Jan Brandenbura**
**korespondent „Głosu"**

* * *

W Ośrodku Zdrowia w Białogardzie pacjenci od dwóch miesięcy nie mogą leczyć zębów, ponieważ brak jest porcelany, z której robi się plomby dentystyczne. Wydział Zdrowia Prez. MRN winien zainteresować się tym i postarać się, by Ośrodkowi dostarczono brakujące materiały lecznicze.

**Danuta Koral**
**korespondent „Głosu"**

* * *

Powybijane okna, połamane ławki i krzesła, brudny sufit i ściany — oto widok jaki przedstawia sala kina w Sianowie, pow. Koszalin. Na domiar złego nie przestrzega się porządku w czasie wyświetlania filmu. Wielu bywalców kina wchodzi często na salę podczas wyświetlania filmu, przeszkadzając tym samym pozostałym widzom w oglądaniu filmu. Kierownictwo kina w Sianowie winno jak najszybciej doprowadzić do porządku salę, a następnie ukrócić chuligańskie wybryki niektórych „miłośników" filmu.

**Mieczysław Witczak**
**czytelnik „Głosu"**

* * *

Świetlica wiejska w Dębsku, gromada Kalisz Pomorski, pow. Drawsko, nosi szumną nazwę „świetlicy wzorcowej". Od chwili nadania tej zaszczytnej nazwy, a więc od paru miesięcy kierownik świetlicy Tadeusz Litwin zamknął ją, uniemożliwiając tym samym młodzieży Dębska korzystanie z rozrywek kulturalnych. Oddział Kultury Prez. PRN w Drawsku winien spowodować, by świetlica została jak najprędzej otwarta i oddana do użytku młodzieży Dębska.

**Alojzy Kulpa**
**korespondent „Głosu"**

# Spółdzielnia Pracy „Drzewiarz" w Złotowie przoduje

W ostatnich dniach marca minister Żebrowski dokonał inspekcji w spółdzielniach pracy naszego województwa, ujawniając szereg niedociągnięć w ich działalności.

Spośród dobrze pracujących spółdzielni najlepszą okazała się Spółdzielnia Pracy „Drzewiarz" w Złotowie. Spotkała ją też zasłużona nagroda. Ob. minister przyznał spółdzielni nagrodę w wysokości 5 tys. złotych, z czego za właściwe ustawienie pracy w poszczególnych działach produkcji otrzymali: przewodniczący Zarządu, ob. Palachowski 800 zł i kierownik techniczny, ob. Włoszczyński 1000 zł.

Za wzorowe prowadzenie magazynu ob. Ignacy Fidler otrzymał nagrodę w wysokości 500 zł, a brygadzista ob. Cieślik nagrodę tej samej wysokości za właściwą organizację pracy w maszynowni i zmniejszenie ilości odpadów. Pozostałą sumę w wysokości 2200 zł otrzymali pracownicy, wyróżniający się w walce o podniesienie jakości produkcji i obniżkę kosztów własnych.

Wyróżnienie Spółdzielni „Drzewiarz" w Złotowie winno się stać dla wszystkich spółdzielń pracy bodźcem do usprawnienia produkcji w poszczególnych działach, jak i do racjonalnej i oszczędnej gospodarki materiałowej; winno przyczynić się do pełnej realizacji planu obniżki kosztów własnych.

Przykład Spółdzielni „Drzewiarz" mówi, że tam gdzie dla zarządu spółdzielni i załogi plan produkcyjny jest rzeczywiście prawem, którego łamać nie wolno, tam wyniki pracy są dobre.

(Wizar)

# KRONIKA sądowa

## Surowy wymiar kary dla włamywacza

Józef Wasiela z Wałcza nie lubił pracować i kradł, gdzie się dało. Dwukrotnie stawał przed sądem, otrzymując kary aresztu. W Wałczu postanowił dokonać jakiejś „grubszej" roboty, która by mu zapewniła „lżejsze" życie na dłuższy okres czasu. Upatrzył sobie sklep odzieżowy MHD przy ul. Kilińszczaków w Wałczu i postanowił dokonać doń włamania. W nocy, wraz z przygodnym kompanem wybili oni w ścianie sklepu dziurę, dostali się do wnętrza i zabrali kilka ubrań, płaszczy itd. na sumę kilkunastu tysięcy złotych. Skradzione mienie włamywacze sprzedali w Pile i w Tucznie po czym „zarobione" w ten sposób pieniądze bardzo szybko przepili.

Każde przestępstwo ma krótkie nogi. Organa MO wkrótce ujęły włamywacza, który stanął przed sądem powiatowym. Wasiela nie chciał ujawnić nazwiska wspólnika włamania. Sąd Powiatowy biorąc pod uwagę fakt, iż oskarżony był już karany za kradzieże, wymierzył mu surowy wymiar kary: 5 lat więzienia wraz z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 3.

(il.)

## Plan miesięczny wykonali przed terminem

**Wagonownia PKP w Słupsku, realizując zobowiązania podjęte na naradzie partyjno-ekonomicznej, która odbyła się w styczniu br. wykonała plan za miesiąc marzec dzień przed terminem. Na wyróżnienie zasłużyły brygady tow. tow.: Kurcsia, Grabowskiego i Maliszewskiego oraz racjonalizatorzy Bardziejewski i Strozda.**

**JÓZEF KUSTEK**
**korespondent „Głosu"**

## Coś tu jest »na bakier«

Na zebraniach przedwyborczych Frontu Narodowego mieszkańcy byłej gminy Kleszczyna jako jedną ze swoich bolączek wysunęli sprawę naprawienia szosy między Skicem, a Buntowem na odcinku 1 km. Proszono też o uruchomienie linii autobusowej, ponieważ oprócz Nowej Świętej pozostałe wsie nie mają żadnego połączenia ze Złotowem.

Te postulaty ludności zostały ujęte w programie wyborczym Pow. Kom. FN. W niedługim czasie rozpoczęto pierwsze prace przygotowawcze do budowy odcinka szosy. Zaczęto zwozić kamienie, które leżały przy szosie 3 km dalej. Dużo jeszcze brakowało do zakończenia prac a tu, ku zdziwieniu ludności, ktoś wydał zarządzenie, by wieś Święta zwiozła resztę kamieni na szosę pod Złotowem. Chłopi ze Świętej wozili kamienie na odległość 10 km, podczas gdy do nowego odcinka szosy chłopi mieli tylko 3 km.

Coś tu jest „na bakier" stwierdzają chłopi z gromad Skic i Buntowo i zapytują skąd się będzie obecnie dowoziło kamienie na budowę szosy Skic—Buntowo? Czy przypadkiem nie ze Świętej?

STANISŁAW BETSCHER
korespondent „Głosu"

# CO, GDZIE, KIEDY?

## Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Upiór na sprzedaż". Seanse godz. 16, 18 i 20.

Rokossowo — „Młoda Gwardia" — „Sygnał na rzece".

Kino WDK — „Jedenastka z naszej ulicy". Seanse godz. 18 i 20.

SŁUPSK — „Miłość kobiety".

BIAŁOGARD — „Ciemna rzeka".

SZCZECINEK — „Porucznik Rakoczego".

SŁAWNO — „Znak życia".

WAŁCZ — „Pokolenie".

DARŁOWO — „Wesołe gwiazdy".

MIASTKO — „Proces przeciw miastu".

ZŁOTÓW — „Autobus odjeżdża 6.20".

CZŁUCHÓW — „Wczasy z Aniołem".

USTKA — „Sierpniowa niedziela".

KOŁOBRZEG — „Witaj słoniu".

BYTÓW — „Wakacje pana Hulot".

ŚWIDWIN — „Wzburzyło się morze" II seria.

DRAWSKO — „Cena strachu" I i II seria.

CZAPLINEK — „Pod gwiazdą frygijską".

ZŁOCIENIEC — „Niebezpieczna cieśnina".

JASTROWIE — „Dwa hektary ziemi".

POŁCZYN-ZDRÓJ — „Babla".

## Radio

PROGRAM I

14 kwiecień 1955 r. (czwartek)

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Muzyka poranna. 5.48 Gimnastyka. 6.15 Soliści w repertuarze rozrywkowym. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.40 Z piosenką do pracy. 7.15 Koncert Orkiestry Rozgł. Śląskiej PR. 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 8.05 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej PR. 8.45 Mozart: Sonata fortepianowa F-dur. 9.00 Muzyka symfoniczna. 10.00 Koncert muzyki polskiej. 10.40 Utwory wiolonczelowe. 11.00 Z cyklu: „Poznajemy tajemnice muzyki". 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Pieśni i tańce ludowe radzieckiego wschodu. 12.35 Sportowcy wiejscy na start. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 „Zabawy i tańce przy głośniku". 16.05 „O najwybitniejszym polskim astronomie-amatorze" — pogadanka. 16.15 Koncert Ork. Rozgł. Bydg. PR. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Brahms — wariacje na temat Paganiniego. 17.55 Z cyklu: „Dawne polskie pieśni ludowe". 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 Z cyklu: „Sylwetki kompozytorów — Henryk Wieniawski". 19.40 Radiowa spółdzielnia satyryczna. 20.30 Koncert życzeń dla wsi. 21.00 Odpowiedzi Fali 49. 21.12 Z cyklu: „Ulubieni pieśniarze i piosenkarze".

# Sport ■ Sport ■ Sport

## Pierwsza eliminacja kolarzy polskich przed Wyścigiem Pokoju

Pierwsza eliminacja kolarzy polskich przed Wyścigiem Pokoju przeprowadzona została na trasie 100 km ze startem w Bardo, a metą w Ząbkowicach Śląskich. Zwyciężył Hadasik 2.47,16 przed Chwiendaczem, Łasakiem i Królakiem. Wszyscy w jednakowym czasie za zwycięzcą. Przeciętna wyścigu 38 km na godzinę.

Trasa pierwszego etapu posiadała niewielkie wzniesienia. Już po 300 metrach od mety ma defekt Łasak. Jednak w myśl regulaminu eliminacji zostaje doprowadzony przez sędziego na motorze do czołowej grupy. Grupa ta jedzie bardzo dobrze i po godzinie mija 42 km trasy. Na półmetku pierwsza jest 9-osobowa grupa kolarzy: Królak, Wilczewski, Grabowski, Kowalski, Więckowski, Hadasik, Chwiendacz, Łasak i Preczyński. Druga grupa jedzie około 6 minut za czołówką.

Walka o zwycięstwo rozgrywa się na ostatnich metrach. Najszybszym okazuje się Hadasik.

Wyniki: 1) Hadasik, 2) Chwiendacz, 3) Łasak, 4) Królak, — wszyscy 2.47,16, 5) Grabowski 2.47,17, 6) Wilczewski 2.47,18.

## DLA UCZCZENIA 1 MAJA I V FESTIWALU

**Siatkarze drawskiej Spary podjęli ostatnio zobowiązania dla uczczenia święta 1-majowego i V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. Cała drużyna zobowiązała się do dnia 1 maja zbudować reprezentacyjne boisko do siatkówki. Członek tego zespołu H. Chojnacki podjął się prowadzić treningi sekcji żeńskiej oraz przygotować jeden LZS do udziału w rozgrywkach klasy B.**

**J. Stankowski**
**korespondent „Głosu"**

## Start pokonany w Kaliszu 7:1

W drugi dzień świąt piłkarze koszalińskiego Startu gościli w Kaliszu, gdzie rozegrali mecz o puchar Centralnego Zarządu Zw. Spółdzielni Pracy. Przeciwnikiem ich był zespół miejscowego Kolejarza. Silna drużyna kaliska wygrała zdecydowanie 7:1 (3:1).

Początek meczu nie zapowiadał tak wysokiej porażki koszalinian. Gospodarze zdobyli co prawda prowadzenie już w pierwszych minutach gry, ale startowcy wkrótce wyrównali ze strzału Gąsowskiego. Druga bramka dla kolejarzy — zdobyta zresztą z pozycji spalonej — jak sygnalizował sędzia boczny, załamała piłkarzy koszalińskich. Gospodarze przewyższający swych przeciwników wzrostem i rutyną wykorzystywali umiejętnie luki w obronie Startu strzelając w drugiej połowie meczu cztery bramki.


# OGŁOSZENIA

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** przyjmie natychmiast **Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Moda", Słupsk, ul. Piekiełko 24** Podania kierować pod wyż. wym. adres. (K-147-0)

**ZAANGAŻUJEMY 10 KUCHAREK** wysoko-kwalifikowanych z uposażeniem miesięcznym od 706 - 897 zł plus bezpłatne wyżywienie. **POSZUKUJEMY** również **KUCHAREK i PODKUCHENNYCH** do pracy sezonowej z wynagrodzeniem miesięcznym 553—641 zł plus premia sezonowa i wyżywienie za odpłatnością 180 zł miesięcznie. Zgłoszenia prosimy kierować do **Zarządu Okręgu Wczasowego Funduszu Wczasów Pracowniczych w Miclnie-Koszalińskim.** (K-151-0)

**MURARZY, CIEŚLI, DEKARZY, ZDUNÓW, PRAC. TRANSPORTU, POMOC RZEMIEŚLNIKÓW** oraz **ROBOTNIKÓW** do robót ziemnych zatrudni od zaraz **BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATOWE W SŁAWNIE.** Praca w akordzie. Przyjęcie prowadzi **Dział Kadr w Sławnie, ul. Stalina 26** oraz **kierownicy rejonów w Darłowie, Wietrznie i Wiekowie.** (K-156-0)

**ZBIERAMY ZIOŁA! —— ZBIERAMY ZIOŁA!**

**Gdańskie Zakłady Surowców Zielarskich** podają do wiadomości, że z dniem 15 kwietnia 1955 roku zostaną uruchomione następujące **punkty skupu ziół leczniczych ze stanu naturalnego:**

**PUNKT SKUPU W CZAPLINKU** przy ul. Jagiellońskiej 7 czynny w piątki od godz. 8 do 14.

**PUNKT SKUPU W SZCZECINKU** przy ul. Stalina 3 — czynny we wtorki i czwartki od godz. 7 do 13.

Bliższych informacji co do asortymentowości i jakości oraz cen udzielają punkty skupu na miejscu w wyznaczone dni i godziny urzędowania. (K-159-0)

## OGŁOSZENIA DROBNE

**W CENTRUM** Bydgoszczy 4 pokoje z centralnym ogrzewaniem i gazową łazienką zamienię na podobne z ogródkiem w Koszalinie. Wiadomość: Koszalin, ul. Zwycięstwa 126 Wojewódzki Zarząd Młynów Gospodarczych Z. Czernik.

**ZGUBY**

**KANIA** St. zgubił kartę gwarancyjną Nr 3729 naprawy zegarka. Gp-103-1


„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397. Dział Ekonomiczno-partyjny 495 i wewn. 35, 36. Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 395. Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów Interwencji — 230 i wewn. 391, 392. Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 227, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 33, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.

C-6-294. Nr zamówienia 88.

## Cień swastyki nad USA

# Prawo na usługach faszyzmu

CZĘSTO zastanawialiśmy się w Polsce nad stanem prawnym Komunistycznej Partii USA. Czytamy o ustawie wprowadzającej kontrolę nad partią komunistyczną, która faktycznie delegalizuje partię, a jednocześnie o sukcesie publicznej zbiórki na fundusz „Daily Worker", która dała 60 tys. dolarów. Albo też dochodzi do nas wiadomość o ustawie Smitha, na mocy której za przynależność do partii komunistycznej grozi 10 lat więzienia; jednocześnie zaś czytamy o wybitnej działaczce komunistycznej Elisabeth Gurley Flynn, kandydującej do Kongresu z obwodu wyborczego Nowy Jork oraz o tym, że partia komunistyczna przeprowadziła samodzielną kampanię wyborczą w niektórych stanach. Jak więc jest naprawdę?

Aby się w tym zorientować, należy przede wszystkim zrozumieć specyficzną technikę faszyzacji stosowaną przez monopole amerykańskie. Obawiając się demokratycznych tradycji ludu amerykańskiego, Wall Street uważa za zbyt ryzykowne wprowadzenie faszyzmu przez bezpośrednie naśladowanie wzorów hitlerowskich. Stosuje się więc bardziej subtelną taktykę stopniowej faszyzacji kraju w imię... demokracji i obrony konstytucji.

Głównymi środkami faszyzacji są obecnie nie brygady szturmowe, w rodzaju SA i SS, choć i tych nie brak pod szyldem Ku-Klux-Klanów i Legionów Amerykańskich, ale ustawy „legalnie" przyjęte przez Kongres i rzekomo zgodne z konstytucją. Nawet osławione komisje McCarthy'ego, które wprowadziły w kraju atmosferę terroru, powołują się często na konstytucję.

W ten sposób sfery rządzące USA niszczą demokrację środkami na pozór demokratycznymi, wprowadzając „legalnymi" środkami faszystowskie metody rządzenia.

Istnieją dwa główne typy ustaw faszystowskich: „przeciwko spiskowi" i „przeciwko dywersji obcych agentów". Te ustawy o „spisku" zwalniają prokuratora od konieczności przedstawienia konkretnych dowodów użycia przemocy w celu obalenia rządu. Dowodów takich, rzecz jasna, nie mogą uzyskać, ponieważ całe to oskarżenie przeciwko amerykańskim obrońcom pokoju i sprawiedliwości jest jednym wielkim oszustwem. Ustawy te zezwalają na wykorzystywanie w sądzie cytat wyrwanych dowolnie z książek marksistowskich. Zawodowi szpicle stwierdzają z kolei, że widzieli te książki u oskarżonych. Na takich właśnie podstawach posłano do więzienia 133 komunistów, postępowych działaczy związków zawodowych i działaczy murzyńskich.

Ale to nie wszystko. Ustawa Smitha idzie dalej. Sam fakt przynależności do partii komunistycznej czyni z każdego jej członka „spiskowca dążącego do obalenia rządu". W tym duchu przeprowadził rozprawę sędzia Sullivan w procesie oskarżonych w Chicago. W procesie tym stworzony został precedens w celu ponownego uwięzienia Eugeniusza Dennisa, generalnego sekretarza Komunistycznej Partii USA i innych członków Komitetu Centralnego — po odbyciu przez nich kary 5 lat więzienia, której termin upływa w przyszłym miesiącu. Tak oto dwukrotnie karze się w USA na podstawie tych samych „dowodów".

Cyniczną, sprzeczną z jakimikolwiek przyjętymi w świecie zasadami sprawiedliwości jest ustawa McCarrana. Stwierdza ona na wstępie, że Komunistyczna Partia USA jest „dywersyjną agenturą szpiegowską pozostającą na usługach obcego mocarstwa" i przewiduje obowiązek rejestrowania się członków partii w FBI (amerykańskie gestapo) pod groźbą 5 lat więzienia. Autorzy ustawy McCarrana, wiedząc, że jest ona pogwałceniem 5-go punktu uzupełniającego konstytucję amerykańską, zmusza bowiem przez obowiązek rejestracji do świadczenia przeciw sobie, włączyli do ustawy specjalną klauzulę stwierdzającą, że partia komunistyczna jest organizacją legalną i przynależność do niej nie jest karalna. Autorom tej ustawy nie przeszkadza bynajmniej fakt, że wedle ustawy Smitha za przynależność do partii komunistycznej grozi 10 lat więzienia. „Demokracji" stało się zadość. A sąd apelacyjny odrzucił wniosek obrony, wskazującej na to, że obowiązek rejestracji jest sprzeczny z konstytucją i z innymi ustawami. Sędzia oświadczył, że istnienie partii komunistycznej jest niebezpieczeństwem dla rządu USA, wobec czego konieczne jest anulowanie 5-go punktu uzupełnienia do konstytucji.

Jest rzeczą jasną, że gwałcenie konstytucji, działalność komisji parlamentarnych, „polowania na czarownice", obowiązek składania przysięgi lojalności i atmosfera terroru utrudniają rządowi utrzymanie mitu o demokratycznej procedurze.

Najboleśniejszym jednak ciosem dla twórców tej całej sprawnie działającej machiny faszyzacji kraju było wyznanie Harvey'a Matusowa, byłego agenta FBI. Kiedy po dwóch tygodniach badań na jawnej rozprawie sądowej, gdy nawet nacisk senackiej podkomisji bezpieczeństwa wewnętrznego nie zdołał zmusić Matusowa do odwołania oświadczenia, że prokuratorzy pisali zeznania i dyktowali mu, jako zawodowemu świadkowi, kłamstwa wymierzone przeciwko osobom zupełnie niewinnym — dreszcz zgrozy przeszedł przez całą Amerykę. Zadawano sobie pytanie, ilu jeszcze takich nie ujawnionych Matusowów pozostało wśród rządowej armii zawodowych szpicli i informatorów? Ilu spośród przeszło 2 000 nauczycieli i naukowców, którzy pozbawieni zostali środków do życia, gdyż nie chcieli współpracować z McCarthym i stać się szpiclami i informatorami, ilu spośród tysięcy pracowników komunalnych i państwowych oraz robotników fabryk wojskowych — pozbawiono pracy na podstawie zeznań zawodowych informatorów? Ilu skazano na podstawie fałszywych zeznań tych, którzy kłamią dla zarobku? Warto przypomnieć, że taki np. Roy Cohn, który kierował zeznaniami Matusowa w procesie 13 działaczy komunistycznych, był pomocnikiem prokuratora w procesie przeciwko Rosenbergom.

Konserwatywna gazeta „Washington Post" zapytuje: „Ilu Amerykanów zostało niesprawiedliwie zasądzonych na podstawie zeznań krzywoprzysięzcy Matusowa? Ilu zostało uwięzionych na skutek zeznań innych krzywoprzysięzców, którzy na tym zrobili karierę? Coraz więcej Amerykanów dochodzi do wniosku, że fałszywi świadkowie są narzędziem w rękach większych zbrodniarzy — żądnych zysku, żądnych wojny. I właśnie przeciwko tym największym zbrodniarzom wzmaga się nieustannie nienawiść.

J. KIN

Prezydent USA, Eisenhower, mianował p. Stassena swym specjalnym pomocnikiem w randze ministra „do spraw rozbrojenia". Celem tej nominacji jest odciągnięcie uwagi opinii publicznej od prowadzonego przez rząd USA szaleńczego wyścigu zbrojeń i przygotowań do wojny atomowej.
(Z prasy)

MINISTER DO SPRAW ROZBROJENIA PODCZAS WYKONYWANIA SWYCH OBOWIĄZKÓW SŁUŻBOWYCH.
Rys. J. Nowak

# Miny grożą

Na zakręcie ulicy w Niederdollendorf — miejscowości w Niemczech zachodnich — umieszczone są między domami cztery komory z materiałami wybuchowymi. Jeśli nastąpi wybuch — domy polecą w powietrze. Ponadto, ponieważ materiały wybuchowe znajdują się przy skrzyżowaniu dróg — wybuch zniszczy również linie elektryczne, przewody wodociągowe itp. Ale groźba, którą stale czują pod nogami mieszkańcy Niederdollendorf nie jest straszna w porównaniu z losem wyznaczonym innym miejscowościom.

Oto Wesseling: wszystkie drogi prowadzące do tego miasteczka są zaminowane. Na czym polega wojskowe znaczenie takiego rozłożenia min — nikt nie rozumie. Faktem jest, że w razie wybuchu, Wesseling zostanie absolutnie odcięty od świata.

Bardziej jeszcze porusza wszystkich przykład Kolonii. I to miasto — liczące 3/4 miliona ludzi — byłoby w razie wybuchu min, otaczających je ciasnym pierścieniem, izolowane, odcięte od dopływu wody, światła, nie mogłoby być zaopatrywane w żywność, opał. Jakie konsekwencje przyniosłaby taka sytuacja — nie trzeba chyba opisywać.

I jeszcze jeden — szczególnie oburzający przykład: miasto Plettenberg. Tu komory z materiałami wybuchowymi umieszczone są w ten sposób, że wybuch spiętrza natychmiast wody rzeki Lenne, powoduje gwałtowny wylew, który po prostu zatapia miasteczko. I nie można będzie się wówczas wydostać z Plettenberg. Mieszkańcom grozi śmierć w wezbranych falach.

Przytoczono tu tylko kilka przykładów zaminowanych miejscowości w Niemczech zachodnich. Jak stwierdza, pisząc o tych przykładach zachodnioniemiecka gazeta „Rheinisch-Westfälische Zeitung" — cały obszar prawobrzeżny Renu otoczony jest dwoma pierścieniami ciasno rozmieszczonych komór z materiałami wybuchowymi. Zdaniem fachowców przygotowany w ten sposób wybuch sprawi, że cała dolina Renu znajdzie się pod wodą.

Oto jak wyglądają perspektywy mieszkańców dużej części Niemiec zachodnich, wyznaczone planami wojennymi amerykańskich okupantów i zgodą rządu bońskiego. (s)

Z teki satyry — Karol Kord

## Naprawione błędy

— Podobno źle się dzieje u was
I chaos macie nieustanny,
Robota słabo się posuwa
I smętnie leżą wszystkie plany?
Słyszałem też, że o człowieka
Nie dbacie, bawiąc się w papierki,
Że sprawa szatni się przewleka
Z powodu jakiejś kumoterki.
Że o higienie nie myślicie,
O przodownikach coraz rzadziej,
No i w ogóle ciężkie życie
Załoga w waszym ma zakładzie.
Podobno z miną złą, nadętą,
Tłumicie krytykę oddolną,
Grozicie też korespondentom,
Choć krytykować przecież wolno...
Tyle mówiono mi. A teraz
Chcę wyjaśnienia słyszeć jasne.
Rzekł obwiniony: — Prawda szczera!
Znam, inspektorze, błędy własne.
— Więc co robicie ku poprawie
Zaniedbań tych, co są niemałe?
Odpowiedź brzmiała: — Ja w tej sprawie
Samokrytycznie się przyznałem!
Inspektor na to twarz rozchmurzył,
Że stała się jak niebo letnie,
I rzekł radośnie: — Już po burzy!
Przyznaliście się, no — to świetnie!

# Z kraju * Z kraju * Z kraju *

POZNAŃSKI STARY RYNEK CORAZ PIĘKNIEJSZY

Mieszkańcy Poznania z dużym zainteresowaniem obserwują jak niemal co dzień Stary Rynek staje się coraz piękniejszy. Brygady tynkarskie rozpoczęły w tych dniach roboty elewacyjne przy 6 kamienicach od strony wschodniej i 2 kamienicach od strony południowej Starego Rynku.

Równocześnie przystąpiono do wykonywania ozdobnych części elewacji z piaskowca, bowiem fronty wielu kamieniczek staromiejskich upiększone zostaną jeszcze w bieżącym roku estetycznymi głowicami, piaskorzeźbami i malowidłami. Do końca czerwca br. ukończone zostaną również prace przy budowie zabytkowego Pałacu Działyńskich oraz dwóch dalszych domków budniczych przylegających do poznańskiego Ratusza.

„POSEJDON" MA 71 LAT

Lodołamacz „Posejdon" jest najstarszym statkiem naszej floty handlowej — spłynął na wodę w 1881 r. Mimo swych lat i stosunkowo niewielkiego obecnie już zakresu pływania — tylko po Bałtyku — oddaje jeszcze wiele usług portom i flocie handlowej. Obecnie „Posejdon" pracuje przy przeprowadzaniu statków przez Zalew Szczeciński.

CMENTARZYSKO PRASŁOWIAŃSKIE

Podczas budowy urządzeń kanalizacyjnych przy nowo-wybudowanej szkole podstawowej w Zakrzowie pod Opolem, robotnicy natrafili na dobrze zachowane naczynia gliniane, wypełnione resztkami spalonych kości. Powiadomieni o tym pracownicy naukowi Muzeum Śląska Opolskiego stwierdzili, że istniało tutaj cmentarzysko ciałopalne z okresu kultury łużyckiej. Bliższe badania wykazały, iż jest to cmentarzysko ludności prasłowiańskiej z młodszej epoki brązu, czyli sprzed ok. 3 tys. lat.

Zaczepia natomiast obce kobiety; Eugenia Knieć zgłębia szybko istotę

Jeszcze jeden członek dobranej rodzinki, wujaszek Marian Niemczyk, który wpierw był żołnierzem Wehrmachtu później maskując się jako technik normacy w państwowych zakładach drzewnych w Sępólnie, zajmował się szpiegostwem, by zakończyć plugawą karierę dożywotnim więzieniem.

tych znajomości, skoro przez zazdrość odmawia pewnej nocy wpuszczenia go do mieszkania.

W Szczecinie Wruck nie wałęsa się pod koszarami, nie stara się o zdobycie blankietów dowodów osobistych. Za to już na drugi dzień po przyjeździe widzimy go w lokalu „Bajka" przy alei 3 Maja. Przybywa tam z dwiema kobietami z mieszkania numer 31. Zajmuje stolik w drugiej sali, gdzie szklany parkiet oświetlony jest od dołu kolorowymi lampkami. Agent Wruck rozgląda się ciekawie po sali, w której owego wieczoru bawią się skandynawscy oficerowie statków handlowych i kilku pracowników miejscowej stoczni.

Tańczy niewiele, widać, że tu mu się nie podoba. Wychodzi o 1.27 nad ranem i wędruje prosto do swej meliny, chwiejąc się na niezbyt pewnych nogach. Przez cały dzień następny nie rusza się z mieszkania, lecz o zmroku znowu idzie na miasto.

Tym razem zjawia się w „Kotwicy", o dwa domy od „Bajki". Zasiada w długiej jak tramwaj salce bez okien, gdzie w dzień i w nocy pali się światło. Tu zaprasza do tańca jakąś skromnie ubraną dziewczynę, ale spotyka się z odmową towarzyszącego jej mężczyzny. Pociesza się rychło z inną. Tańczy z nią kilkakrotnie, po czym staje się natarczywy i usiłuje przysiąść się do jej stolika. Dziewczyna odmawia, nie chcąc narażać się na awanturę z patrzącą na te zaloty Eugenią Knieć. Nie psuje to nastroju pijakowi, który zaprasza do picia kelnera. „Panie starszy, jednego głębszego za marynarską brać!" — woła nalewając zarazem sobie pół szklanki wódki. Jeszcze przed północą przestaje w ogóle interesować się otoczeniem — raz po raz głowa pochyla mu się nad stolikiem. Otoczenie za to interesuje się nim bez ustanku. Codziennie wpisywane są skrupulatnie wyciągi ze szczegółowych meldunków na „konto" szpiega. Buchalteria ta prowadzona jest pieczołowicie przez dokładne wpisy w rubryce „ma" — zaś w rubryce „winien" wpisze dopiero kiedyś swoje zdanie sąd, który rozpatrzy kolejno sprawę z cyklu „generał Gehlen przeciw Polsce Ludowej".

W ślad za Wruckiem zjawiają się wszędzie ludzie czuwający nad odcięciem szpiega od obywateli portowego miasta. Czuwają oni nad tym, aby agent Gehlena nie wyciągnął przy wódce informacji od marynarzy, aby nie sięgnął niepostrzeżenie po portfel z dokumentami osobistymi, wyzierający beztrosko — jak to było za drugiej bytności Wrucka w „Kotwicy" — z zewnętrznej kieszeni siedzącego przy sąsiednim stoliku podchmielonego bosmana.

W trzy dni później Wruck idzie do „Magnolii". Mijając I komisariat MO szpieg — z zabawnym respektem przechodzi na drugą stronę jezdni. W „Magnolii" zostawia obie kobiety i przysiada się do stolika jakiejś nieznajomej. Nadchodzi jej kompan i w powietrzu wisi bójka. Wruck opanowuje się jednak, przeprasza zaczepionych i wkrótce opuszcza lokal.

Na jego pijackim szlaku znajduje się także i „Kameralna", zaledwie dwie ulice od jego meliny. Tam przebywa często młodzież z pobliskiego miasteczka akademickiego oraz Technikum Żeglugi i Portów. W oparach wódki rozpływa się przed Wruckiem niebezpieczeństwo, na jakie naraża go każdy dzień pobytu. Szybko mijają pijane noce i senne dni, aż na kalendarzu ściennym ukazuje się czerwona, niedzielna kartka z datą 27 września 1953 roku.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*